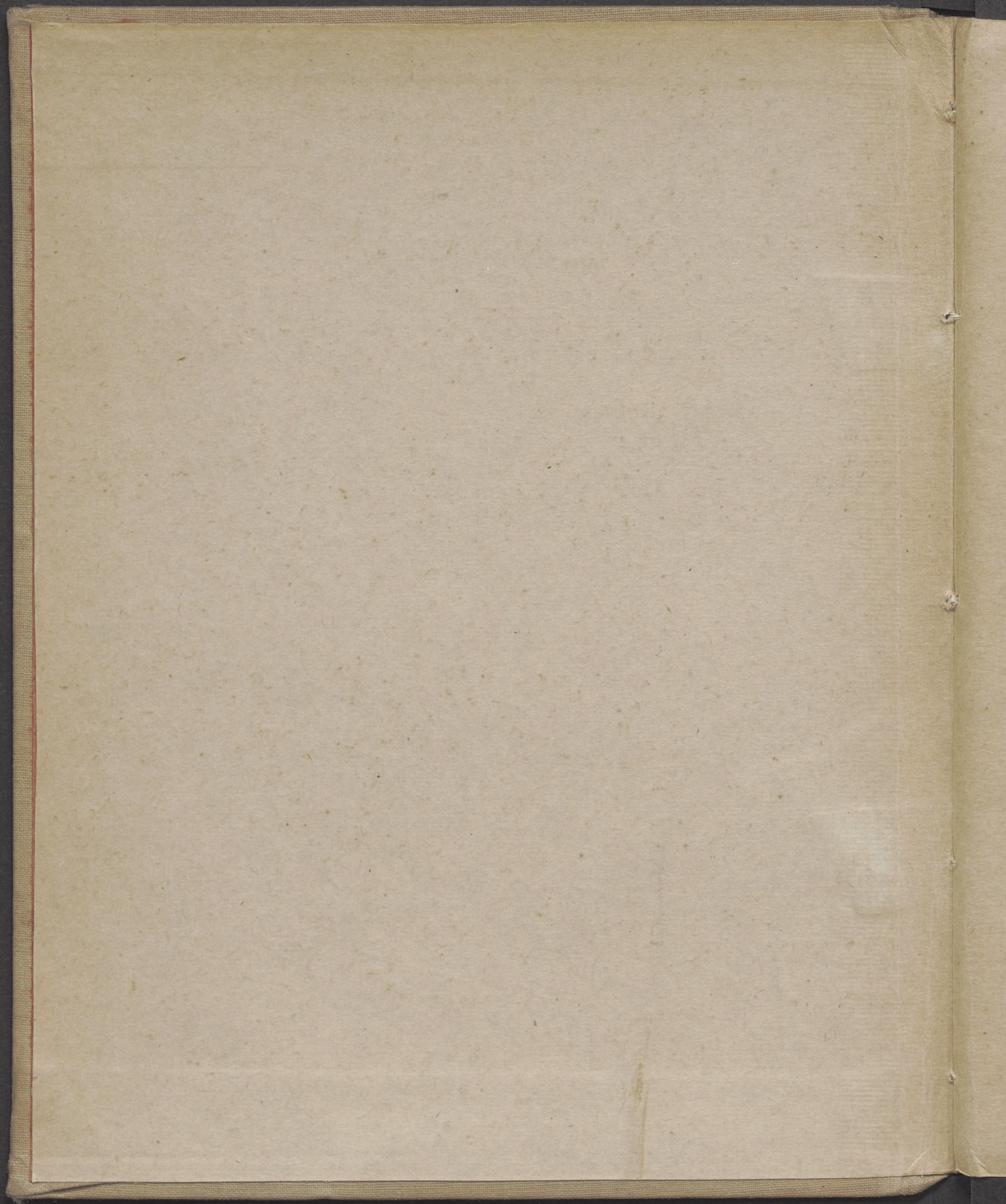
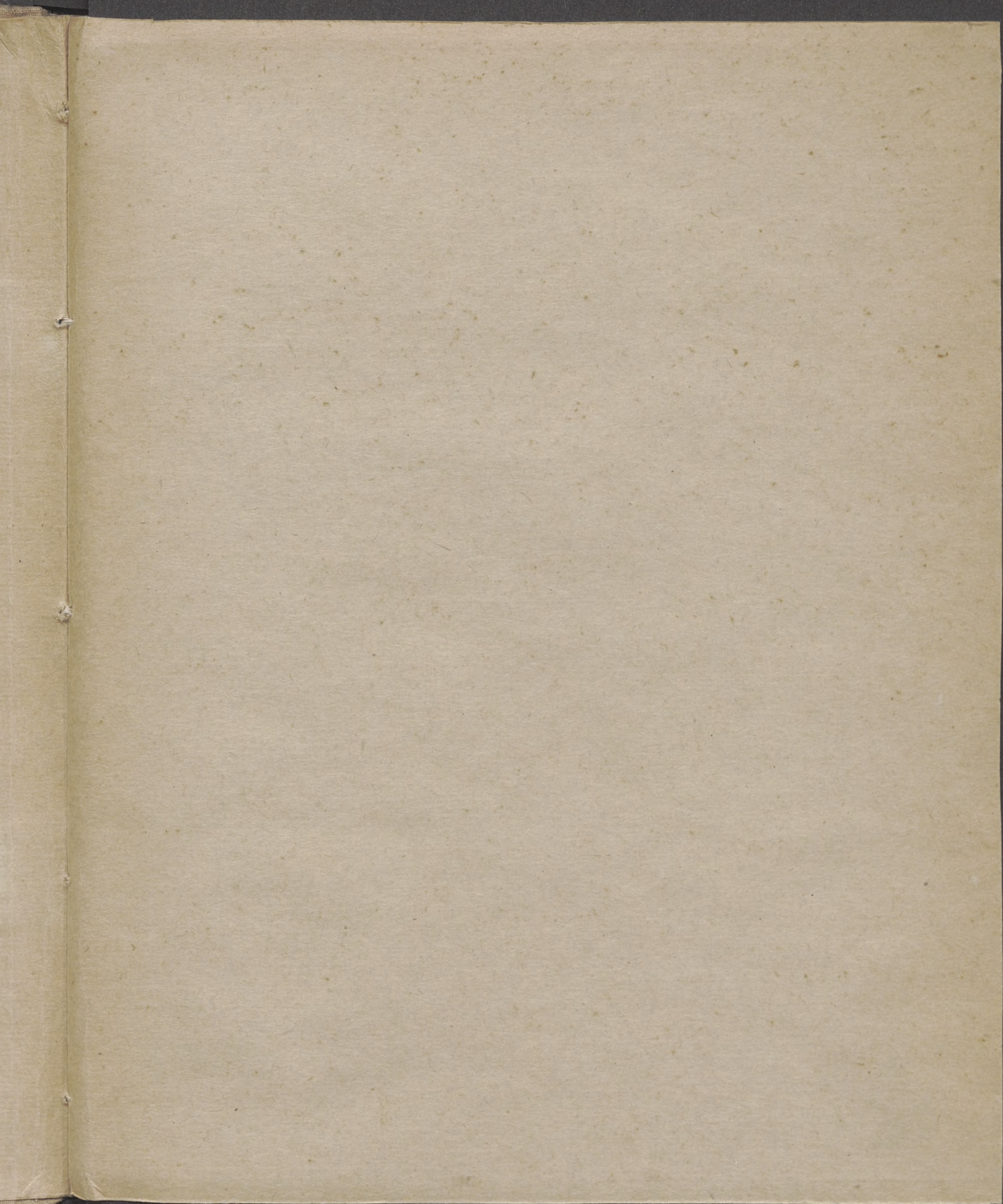


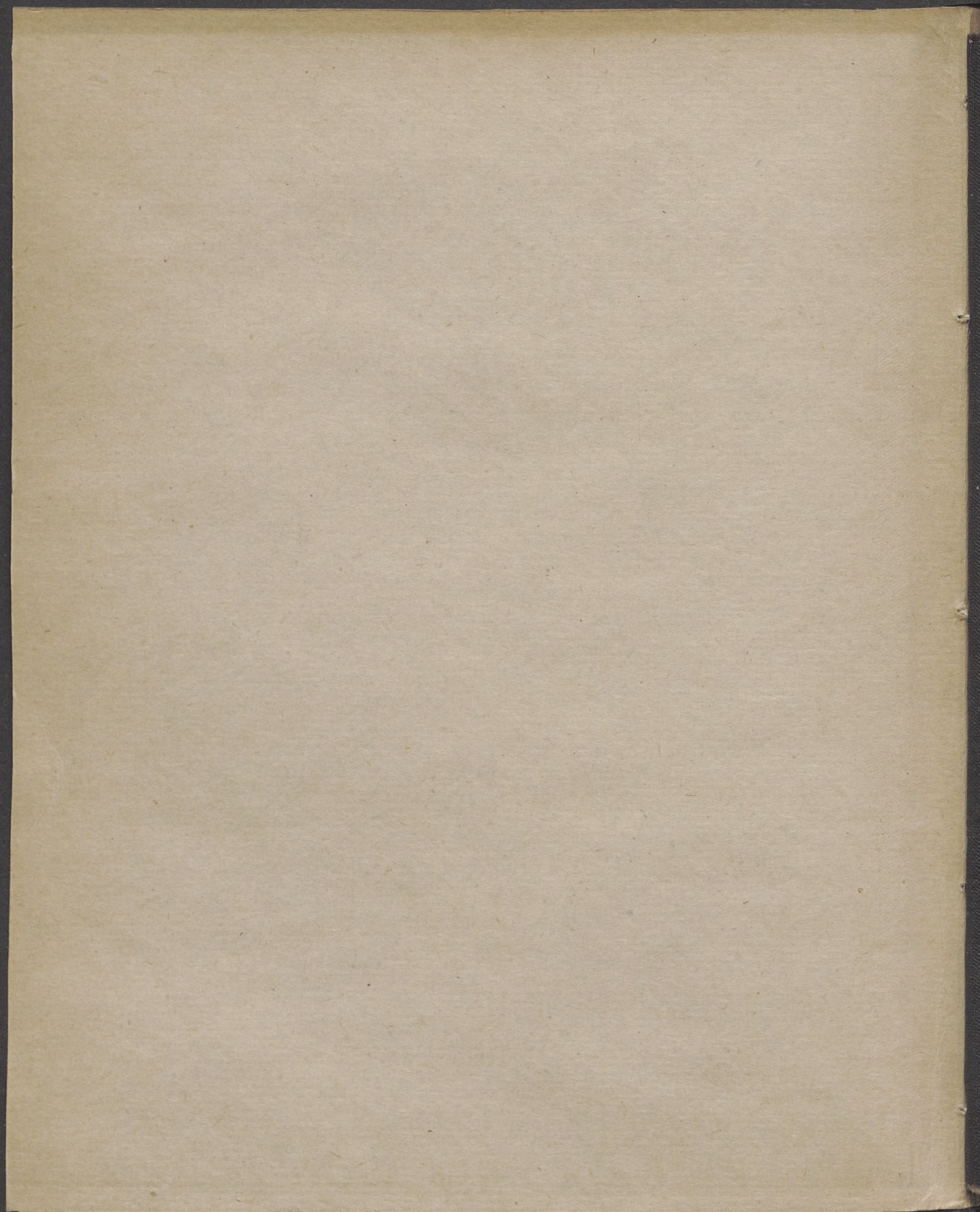
MANUSCRIPTA
INSTITUTI OSSOLINIANI

I. 6974/
5

74



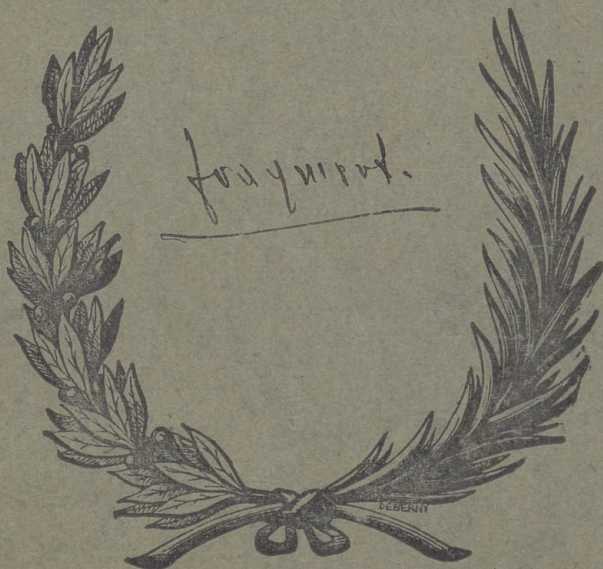




Раміетник о 1794.

М. Павлинковичу.

L'ÉTUDIANT



Papeterie-Imprimerie F. BÉNARD

10, Galerie de l'Odéon, 10

Maison principale: 16, Rue de Vaugirard

(2)

T. XXIV

Materialy do trylogii "Rok 1794"

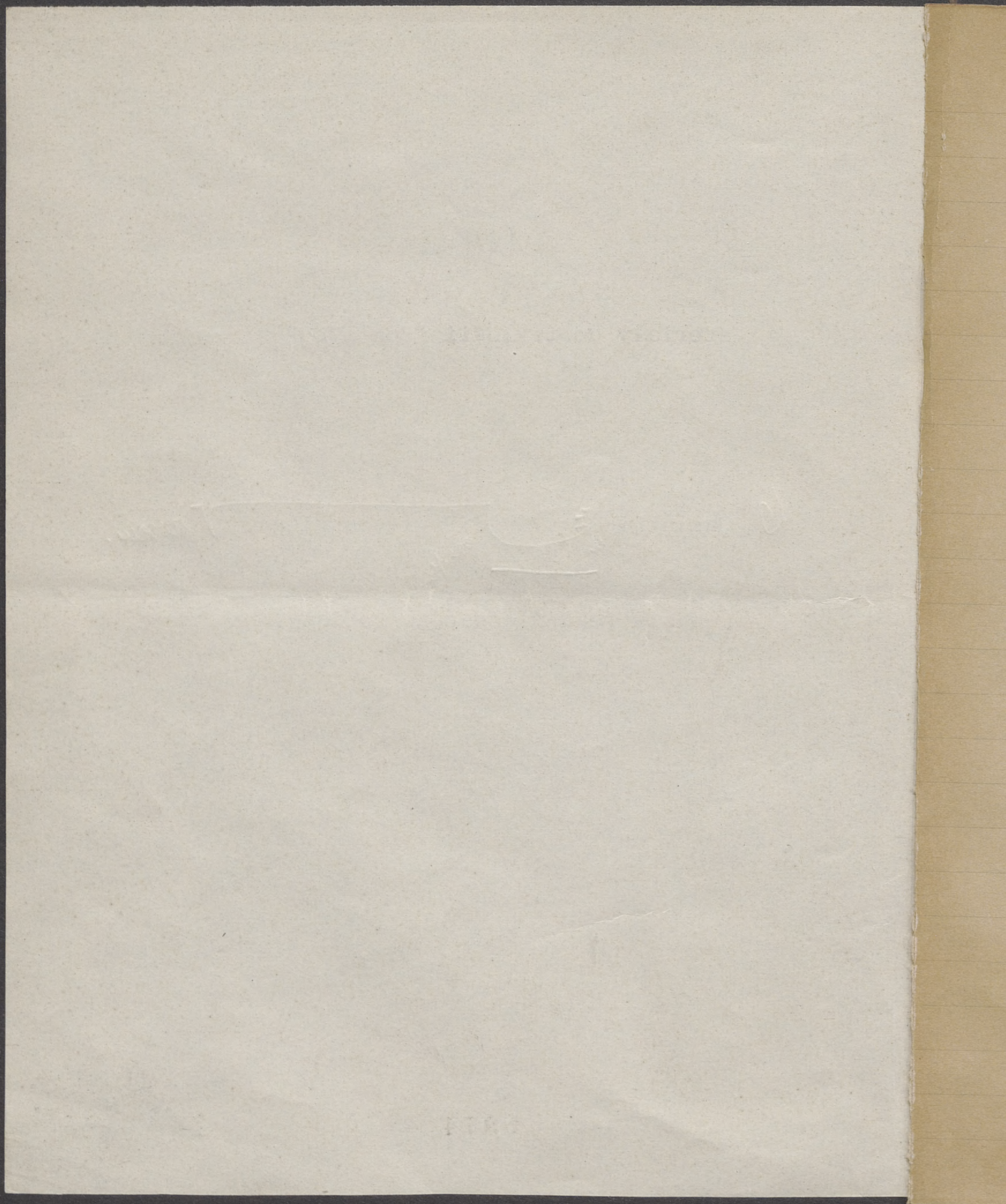
V.

6 Pamiętnik ^u z 1794 J. Pawlikowskiego. ^{orek} 7 ruku.
Fragment.

Odpis ręką nieznanego kopisty.

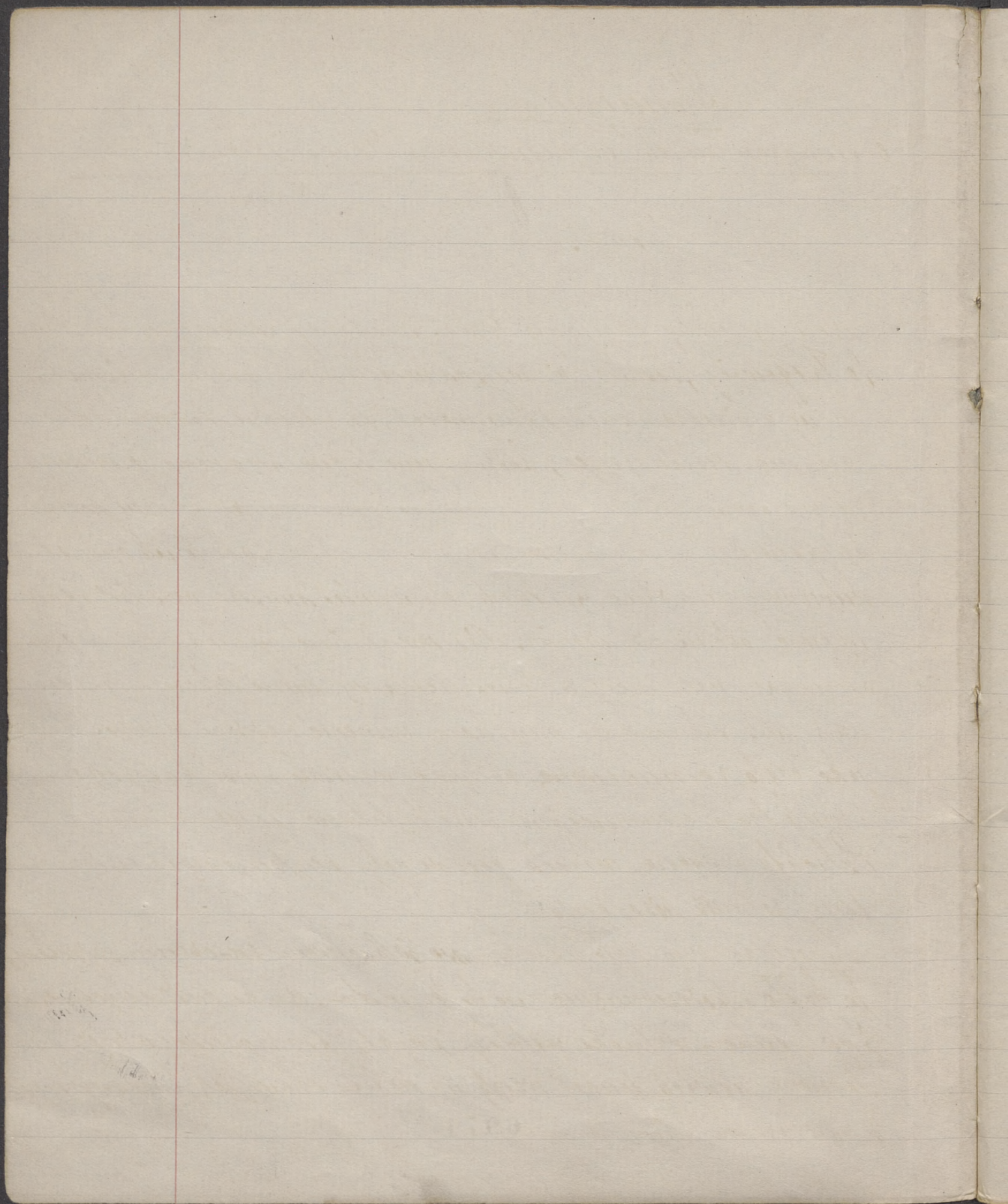
6974/5/I

Str. 80.



6974
6974



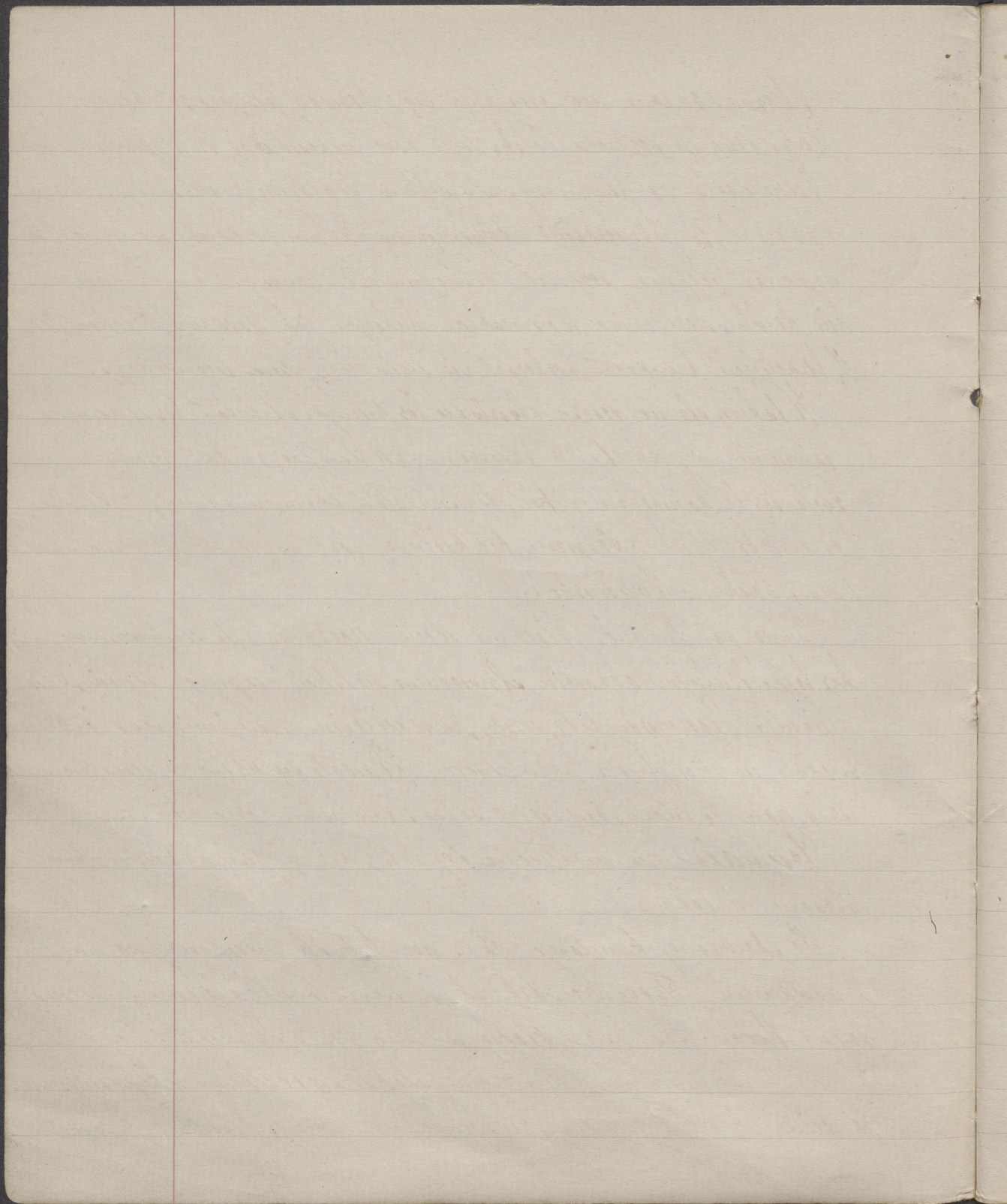


Pamiętnik
o przygotowaniach do insurekcji Kosciuszki

Włkp.

Przechodząc po udanej kampanji 1794 r. przeważając przyjął pryncypium brzoła do Targowicy, rozbito w wojsku narodowym uczucie nieśmaku, jętki & niedopełnienia powinności, przy dobie stawiam dźwignię nie wie rozstrzygające, budziły tam wykreślenie pryncypium zmiereństwa & wrogiem - pryncypium Sejmu Grodzieński & okólnicy kancelskim podziałem przysposobienia umyśle obywateli pryncypium do rozpaczy, a czoło ich obywateli wyludem - ledy zbieg byli dwóch obywateli musieli wywołać i po pogawac' odobnie wzbudzenie. "nieprawdopodobnie" była tak kłopotliwa; i tak, obrony tak niedokładnie; ze wreszcie zaczęła się budzić "ślachetniczości" opinia: "nie tak marcie ginąć; lepiej umierać z orężem w ręku". "Wzrost, jako świat rozgarniowawa najrymiej; wywarło mi się pastry obywateli, i miasto też w ręku wzięciu wszelkie talowac" potocznie miało się Szlachta i wykreślenie miasta gotowe były przytoczyć i do bardzo i obywateli, kłopotliwie przodkować.

Niepodobna więc była sprzeczność we właściwym znaczeniu; wykreślenie to było i potocznie miało się kilkunastu, czy kilkudziesięciu osób. Wreszcie same wypadki rozstrzygnęły projekt propagandy; a wtedy przyszedł czas nowych fanów wzięty na siebie obywateli przekonania i nawracania chrześcijaństwa.



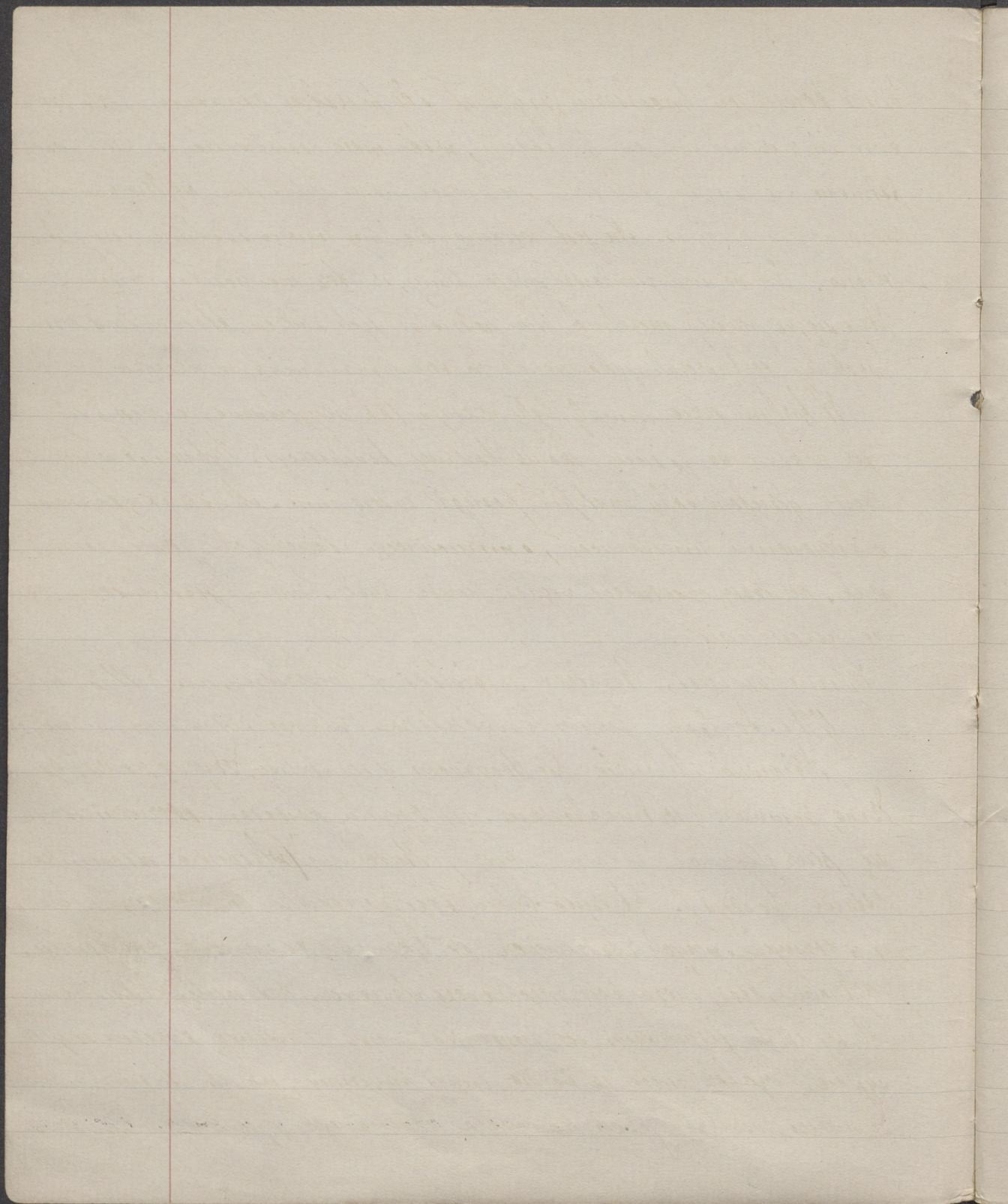
Norma zatem nie mijając się z prawdą, przyjął za pewnik, że po drugim rozbiore Polska była dzie "uproszono, do wypachu, aby potrzebowała go przegolowynąć" wytkami i' odkami konspiracyi. Norma i to bodac, że jednoczesnie odbywajacy się obywateli prewot we Francuzi do wysokiego stopnia rozpalat namizniejsze umysly. Salsuch materjalow nie braklo, szczegolnie w agnizkach wiazanych jak Warszawa, Krakow, Wilno. Z koniecznych punktow rozbiegaly sie Staty elektryczne inuweckoyi.

W takim stanie rzeczy chwastow sie bez pisanym skalkulow, bez skroczonym kajemnie wyrownym dla przeszerenia adeptow, bez smatow formawania sie egota bez tej komedyi sylaktow, trupich glow, kramien i kicow, niedzielniej od kardego episku. Program byl krótki: mirod powstanie i wytruci kosa kala; haslem: Kosciuszko!

Podawo pod Dakieute, klora w istocie rzeczy nie byla slawoworo wygram, bez tyko dzielnym odporem, slawicznym na tytach ulegliwej armii, ofromienita Kosciuszko, lada stawa, że w krótkim czasie imiz tego jenerala rozskato najprociaglejsze popularnosc. Pdawato sie narod w przeszereniu walk, jakic go ciekoty, powiedziat solie: smalastem celawiska.

Kosciuszko nie nadat solie tej roli; bez ja, przijał zwinowolony glorcem narodu.

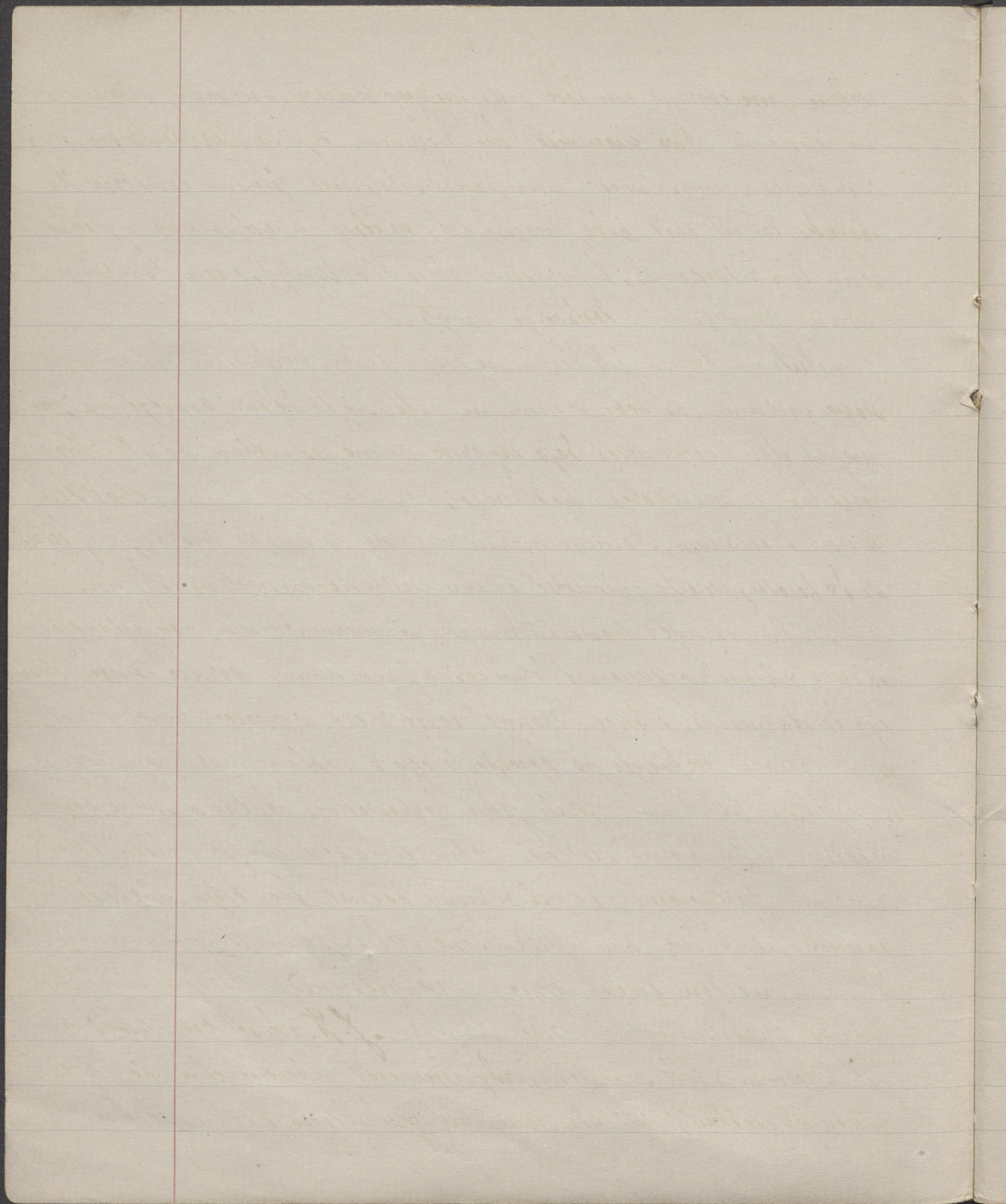
So skawroncy kampanji P.S. nie bylo dla niego miejsca pod panowaniem Jargowicy, tak jak go nie bylo dla gtoronych promo sorow Helawy Szo Maja, klasky wymiech wio do Salsuzji. On lekce spuscil Polke, przedymat w dimerock, slykat sie z ockami wplywownymi, a widocz jak swrost ma oczy zwrocone na Francuz, klora rozporozta



Dzieło krwawych przekroczeń, rozdział i od paryskiej konwencji, gdzie roz-
 knął się z członkiem jej p. Lestun, w tej mojej dośrodkowej, że jeżeli Polska
 podniesie się w imię wolności, równości, nowa Republika wejdzie z nią w
 szereg i olbrzymi sojusze. Nie jest widmo jakieś imi obywateli i czy jakie
 obywateli? Czy na nich fundować swoje plany, czy też nie kusić się nimi?
 Klaje się, że przybyły naczelnik nie podzielał tych zdżeń, które jednak w imię
 wyświeconej republiki, zapowiadano dla podniesienia ducha w narodzie.

W kardynalowie umyśle były w kraju tak przygotowane, że okazało się
 bez nakrywania go iście skomplikowanej konspiracji. Wybuch do wywołania
 halny górnolowicki młodzi, porządek całość inne. Musiało się to malować
 w żywym umyśle niestwierdzone, a umiarkowanie obywateli, jeżeli obywateli
 wiek, ten dobry obywatel ogadł jenerał przed Sejmem górnolowickim ogło-
 szenie usposobienie.

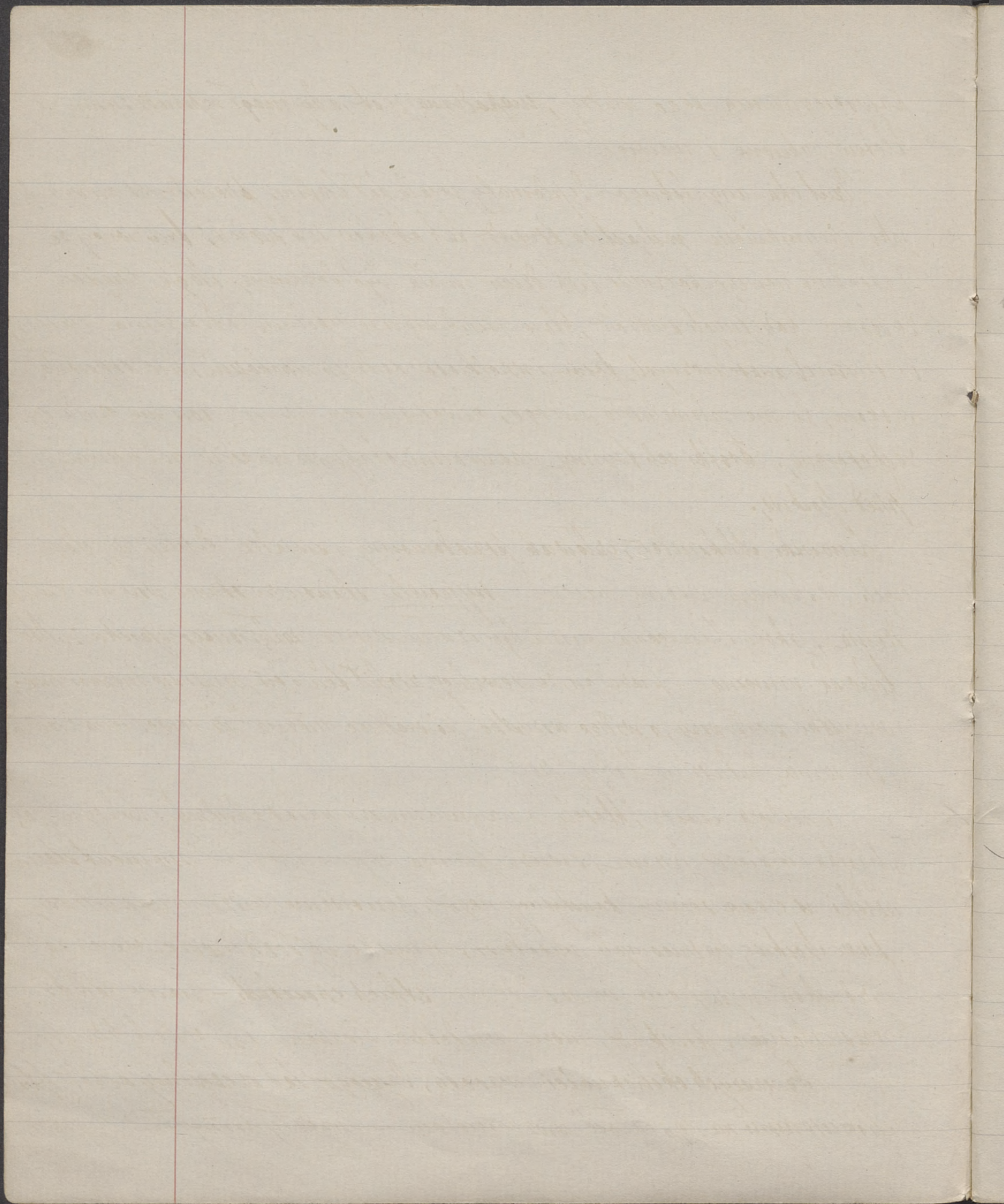
William Gardiner, Prezydent Angliki w Warszawie, pisał 14go sierpnia
 do Lorda Grenville, Sekretarza Stanu spraw zagranicznych:
 „Wierzę, że wyświecony pan Royanem w tej sprawie, zapytuję z bardzo go-
 dzinę, powołując; wzmiankowaną, jak z wielu powodów dostrzeżeniem
 się przez głównych aklorów państwa Pruskiego (właściwie straszników
 Włosewicz, zgo obca). Tak ogóło byłem tego świadkiem na ulicach, na kwaterach,
 i w różnych innych okolicznościach, iż bkaam się co najmniej gwałtownego
 wybuchu, który może porządnąć całość, stanowiąc, katastrofę. Zapowiadano
 dla tej niezłej fermentacji, i zapytuję pod samą Warszawę i wacnie się to
 wykie; czy też może się to dla innej przyczyny, jak np. dla fawaru lub
 synonimii, wstrząsanie jeżeli powzięta obywateli” była swego rodzaju



wodem, nie okarano ani dno" imponujacej podawy, ani sadnej deklaracji
nie ogłoszono. Dwa niemiare" ten Rozprawom; daje sie latko postregac w wy-
szych klasach, chociaz wzkiro nieco powiazalnoscia. Glowny dowiedza ko-
shawski, dat byl przed kilka dniami dal, na ktory mnozstwo osob wysokiego
sawim bylo zaproszonych; symonacem malo klo przybyl, a ceta kompania
bedwie, sidery lancetki doleserzy' mogta.

"Kolejno do jwa J. H. Paim, ze ktorej tutajjny, wydawiony byo' muss na
wage nieprzenie, az poki w nim nie ulelah sie la lub ewa konstytucyna; ni-
miejzy dan niepownoici daje sie eruc' moine wysytkam, ad Naj. Troja
Polkiego, do najnikrzego poddanego; boz jako uwreleki oswarby opas byly
na keraz darenymym, s daniein mozim najlepze polityke da Polkesi bytaly celac'
az do porotu, uwreleki niemiare" i irakac' nieplowie na swotanie Sejmu.

"Dla wotnych powadit' domylac' sie mozne, ze wielu tu jest takich,
co zycze zaprowadzic' systemat francuzski a przynajmniej wermac' porozny Fran-
cuzi do ukazywania w Polsce spobnych sobie zasad wotnoici; moine, nawet
to w tej mierze rozkorego juz korespondencye z nietylakymi artonkami konwen-
cyi. Jereci to jest prawda, jereci jakie korespondencje skutki wyznikne, i tych
niegadziowych i rakijerych irodkow - jedwo tylko zaslauie do wybota ktorem
zapiedzime poloncyam - to jest wysetny podniat tego kraju; niepoddana
lawiam przypuscic', aby widze' irod wielce zagmerdzajnyj sie systemat
tak groiny zasadow ewiach rozbit, nieprzedzmyzly' ktokow majakulec-
nieprych wykorenienu go ited na zawrze. J. H. chosc' krot' Polkesi byle
jest przerorowy i fyle wrachetny, irby niecheiat' zapewne chwycac' sie tak
maruzych irodkow; boz gdy im nie zaslauiono w roku idolnij do



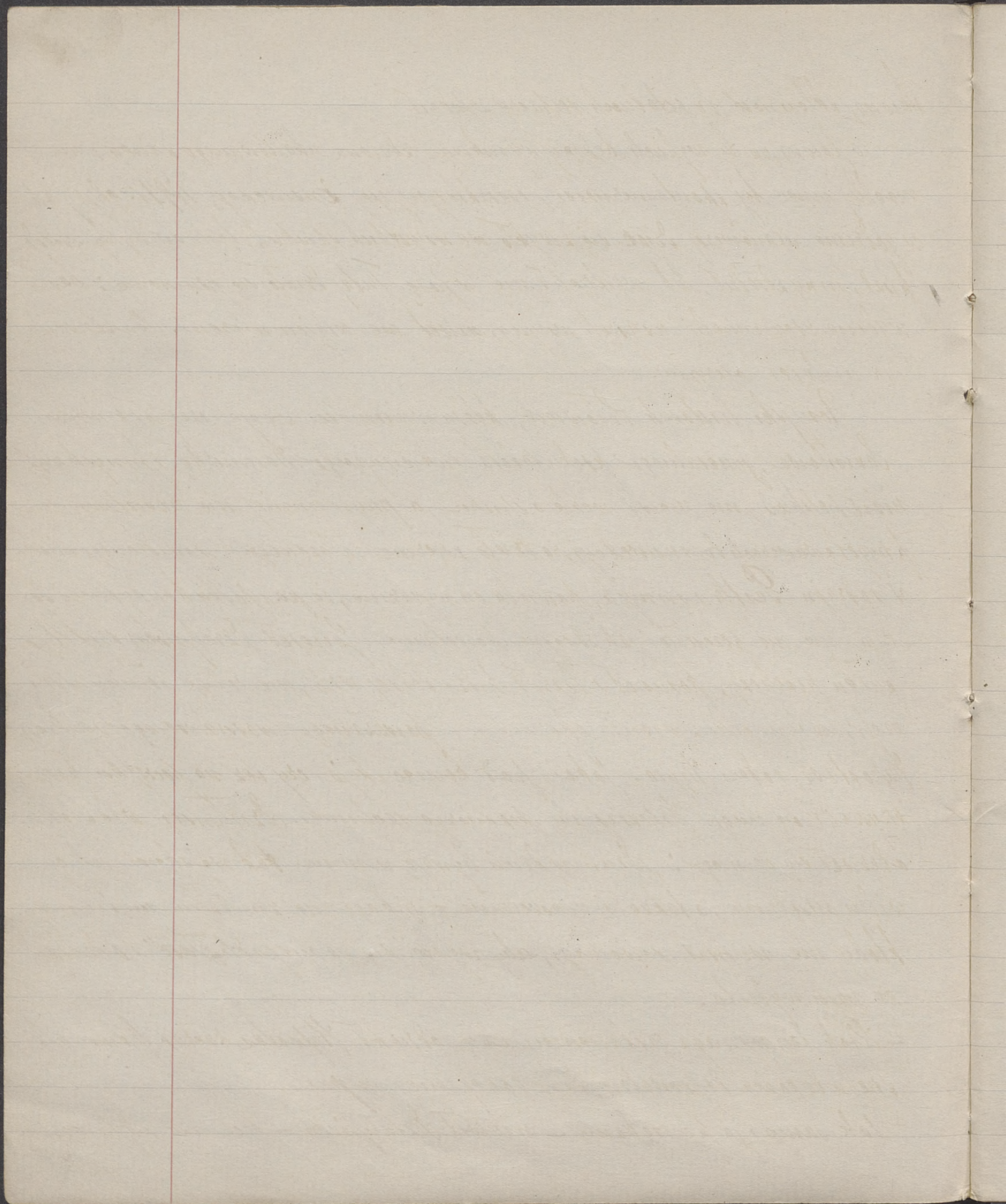
11

powiększenia tego władzy, niepodobna jest, aby mógł zapobiedz etemu, o
którem zapewne i mówię.

Brak oka angielskiego dyplomaty wcale był kłopotliwy; przewidział on skutki
jako nieuniknionem następstwem tryumfu jak obcy jak swoich; tem więcej że
i chwytania nowego podziwu była dzień miała być dokonana, dlatego prężył się
do starciu porządnych swobod, które miały się stać pokojnie, odstąpienia wara, do
dawnych anachronicznych form i wszelkiego rodzaju upokorzeń, nie rokowało
spokojnie, bo nie zadowolowało nikogo; nawet ambascjator przynosił sobie nie erata się
zaspokajone, trzęski ich tryumf nad swymi, okupym i innych pod kłosem się
przed Moskwę.

Limowski Aleksander, członek przedstawiony i iwanek Dietni przygotowa-
nych, w istnym swoim Przeglądzie sławno oświadczył wszelkie słowa
Dietni, jakoby Instrukcja miała być dietem szeroko rozległego użycia; „Kto
kobieta umie — jare on, że rewolucja zrobiła ten i ów, myśli się niezamierzenie,
wszystko zważysz, a widzę wszystko, przewidzieć można, iż rewolucja zrobiła
się sama, naturalne koleje rzeczy.

Ty wylicza jawady, klótecy i najgłusimiejszy naród szubrzy: kalozgu, jak
„hanka ciężkiego jaruma i iwieza panuje zająmatego na moment etemu
Polki w czasie sejmów konstytucyjnego; panowanie ludzi najokropniejszych
przez Moskwę narzuconych narodowi; iżytko najdotkliwsze obcych no-
jednikiem wyprzedane na nas we wszystkich epokach — nowe Polki
rozczepanie, przykład, more niedobre swaiony i w zapale przybra-
wany do naszych okoliczności narodu, dejnego tak rzeczywisty odpoł bpa
spikulem na jego catość gwałcicielom — nadaty inżynierem by grost-



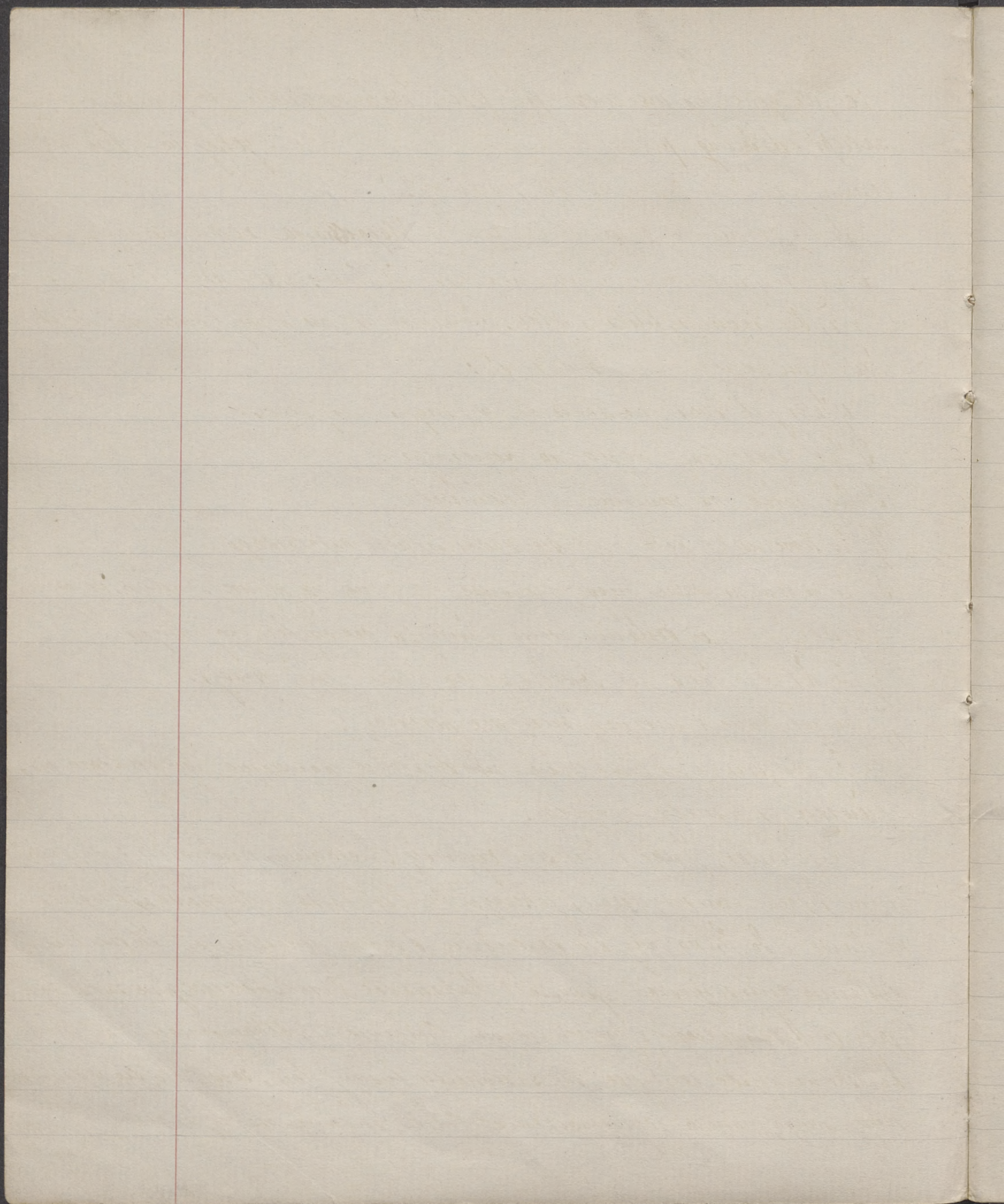
lewno skłonności do ustalonych porządków sądowych.

To lewno, że te wypadki, będący wynikiem zjawna ukarowanego spisku, nie mogły mieć tej spontaniczności, charakteryzującej insurekcję 1794. gdyż jak w godzinie sławnej bitki się zwykło we wszystkich spiskach, ten i ów byłby niedopisat, inny zdradził, lub wystrzelił nie w parę. Tutaj dzieło się przeciwnie: było wydane rozkazami i ustępstwami, nawet nie w tajemnicy. Cośkolwiek dla ustalenia operacji.

Pozycję historyk Polaków, który w wiadomości swaje rozpraw i protokołów Sawitowa, generalnego prokuratora inkwizycyjnego Wołoskiego i innych wielkich mów polskich, nie mówi wcale o spisku, a przynajmniej nie przedstawia sobie przygotowań do insurekcji, że dzieło rozpoczęte zatorowego i prowadzonego spisku, w rodzaju Pestla i innych, powiada on wyrażnie, że po upadku konstytucji 3go Maja nie nie powstało jak środzajne powstanie. General Działyński, szef Wojska polskiego, posuwał i porywał ludzi dobrej woli, nie tylko stając w ich obronie; w tym celu zwrócił oko na barona porządkowego, warszawskiego bankiera, Kapostasa, radcę Wojska. Jakiś, pod koniec Maja, czy też na początku czerwca, przyprowadził od niego Kapostasa, aby pokusił się o rachunki. Działyński w to słowa odpowiedział mu: „Dziś w dzień bynajmniej u mnie tak wzięto; jak ci widać widać, a także i wierszanie — niekiedy nie znakatem wiodącym, kłoby nie wzięto rewolucji, aby wybieć się na niepodległość” i odebrał co nam wyderło.

- Krok ten wymaga zastanowienia się, od kogo Kapostasa, raczej Talwa, ale trzeba do końca doprowadzić, żeby go nie wypadło.

Tak samo i ja powiadam — mówi Działyński — lecz mi odpowiada,

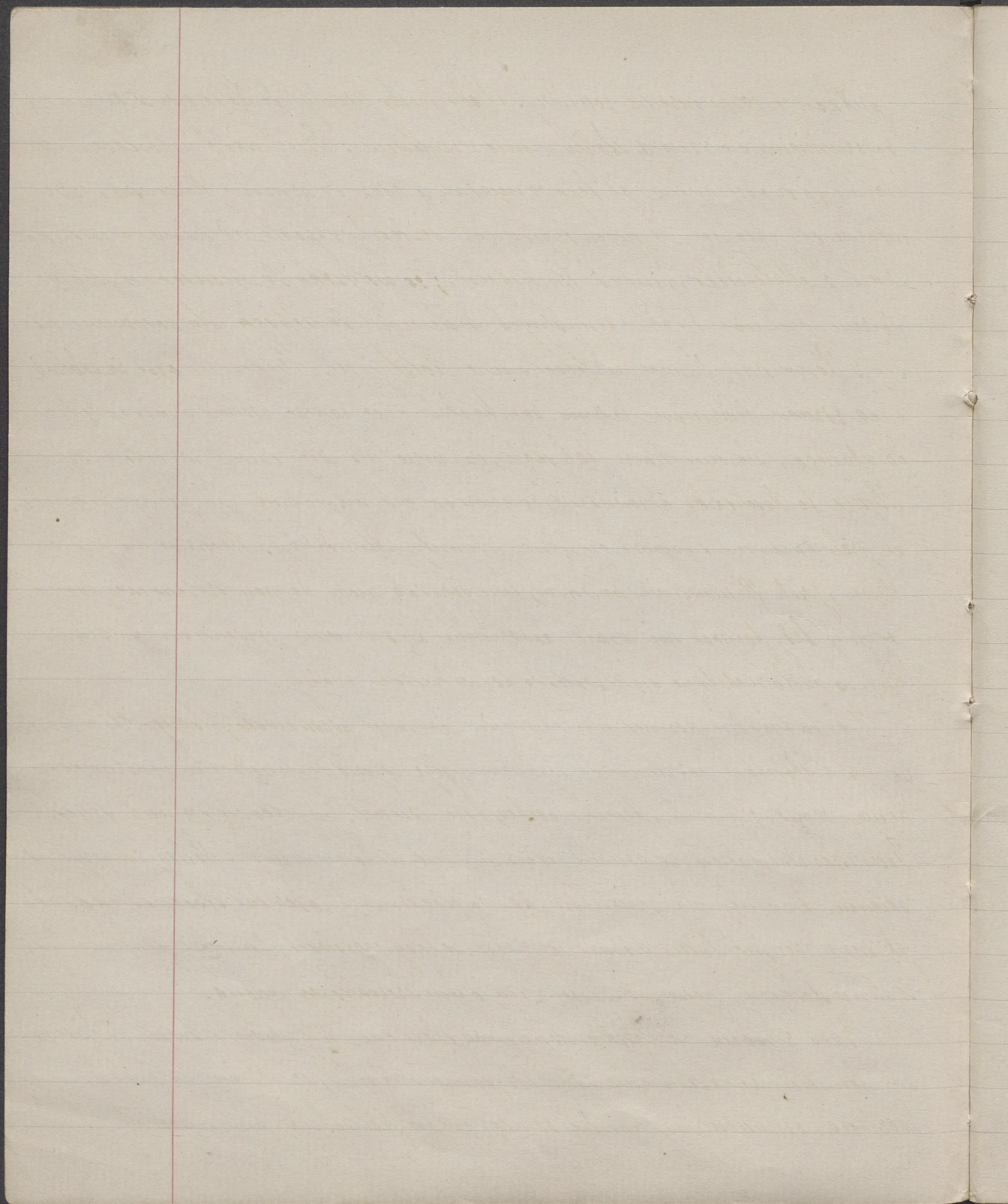


że już gorzej być nie może jak jest, jeżeli ukoniec - tedy niespodzianie
niektórzy osławionego podziat Polki - albo wie czy nam gorzej nie będzie pod
obcym berłem, niż jest teraz pod Turczykami?

Do tej rozmowie zapomniał Działyński Kaporalska z osobami należącymi
do emigracji patrio-tycznej. Pół był to niewiadek: Działyński, Kaporalski,
Cyrz, Pawlikowski, Jętki i Alce. Podawano im dopóki wskazywać się od
wypachu, dopóki nie upewnią się:

- 1) Jaki jest duch miłośniczości w innych miejscach.
- 2) Jak usposobione wojsko na prowincyi?
- 3) Czy naród ma rozumie w Koscinsku?
- 4) Czy Koscinsko podejmuje się narodzić nowego?
- 5) Czy w danym razie mogą rachować jeżeli nie na pomoc Austrii, to na nie-
przekazanie w doleniu broni i innych rekwiizytów wojennych?
- 6) Czy Wielka Porta lub Szwedzi rzeczywiście wydadzą wojnę Prusom?
- 7) Czy we Francyi możnaby raczylić pomocy?
- 8) Czy wreszcie o jednym czasie uda się zrobić powstanie aby zobaczyć mos-
kiewskie i pruskie wojska?

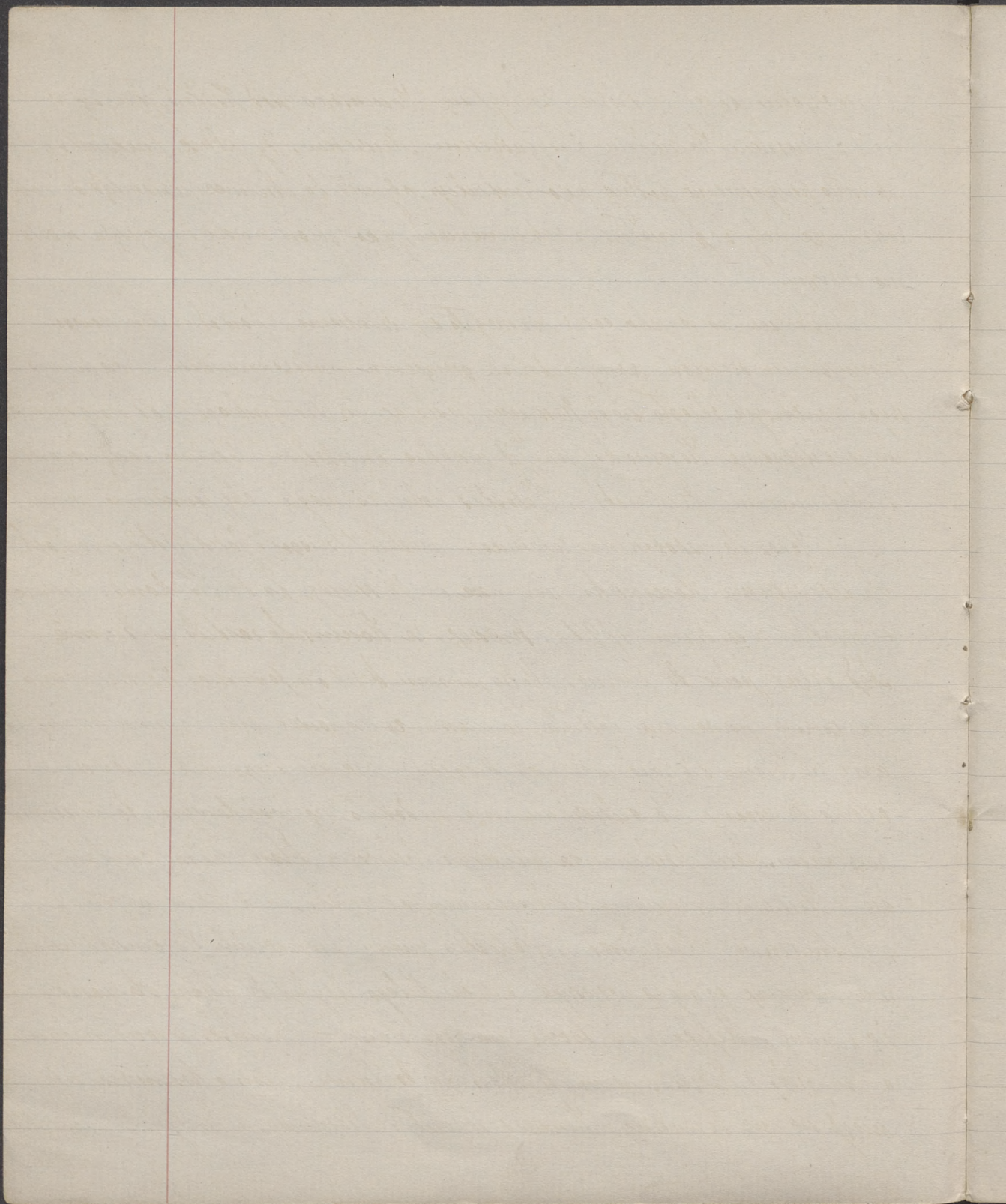
Działyński, Jętki i Kaporalski zajęli się zbieraniem funduszy i wyprawie-
niem dwóch emisaryjów; jednego do Stambula i Katarakt, drugiego
na Polnę i do Wilna, aby się dowiedzieć o duchu miłośniczości. Te dwa dni po
wystąpieniu emisaryjów przyszedł Kaporalski do Działyńskiego, gdzie zastał też
jadyma Madelinińskiego z powierzeniem Grotwardina, który donosił że w krę-
kowskim wojsku, składające się z trzystu tysięcy głów, zamierzano się w konfeder-
ację, między, na celu wyzwolenie Polki z rąk niekiedy wzmiankowanego



putków i rozpuszczenie szlachty. Medeliński przysięgł do Warszawy a seminarze
 porozumienia się z rządem, szlachy i misserańskiem. Działyński i Kapostlesem do-
 ktorów go do odstąpienia od tego zamiaru a oświadczenia Kosińskiego, naczel-
 nikiem ciał szlachy. Do dwóch tygodniach naterły raporty od dwóch emigran-
 tów z Małopolski, Silesyi i Wielkopolski; że wszystko do insurekcji gotowe.
 Porozumienie dwóch umiarkowanych postępców do Piłsuckiego dla porozumienia
 się z Kosińskim, Ignacym Sobolewskim i Potockim. Przekładali oni, że szlachta
 chce wrócić i więcej jest, że szlachta chce wrócić, a mi go będzie brnąć
 do upadłego; słowem rzeczy tak dają, iż może już w tej chwili wybuch nastąpić.
 Sturce to Kosińskiego odpowiedział, że więcej tak niepragnie jak wleźć za granicę,
 że jeżeli dzieje się się zgodzi, on będzie jedynym. Albi orłowski: Warszawa nie jest tak
 Polska, jeżeli Warszawa nie powstanie, temu gorzej dla nich, bo jeżeli wrócić chcą, brnąć
 granicy będą polniali im wprost porozumienia się z ludźmi, i wzięliem po stron-
 ęcych, a nadto zapakując się w szachy do prowadzenia wojny.

W kilka tygodni później wyjechał do Warszawy Jędrzejowski, który dowiódł
 że już niepodobne powstrzymać wybuchu, gdyż wyjechał rozstrzelanie nakazujące zmniejs-
 szenie wojska; a jeżeli Moskale wrócą, wrócić się im nie dać.
 Kosiński odpowiedział, że wrócić więcej jest w porozumieniu z Polką, i wyczerpał pol-
 skiemu szlachty dla jeńców po wojnach, oświadczył, że szlachta i szlachta
 jak mają, zapisać ludzi, gromadzić broń, zapasy żywności, piemiędzy, mundurów, itd.
 i aby w dostawie poro nadstano im o tem szczegółowe raporty.

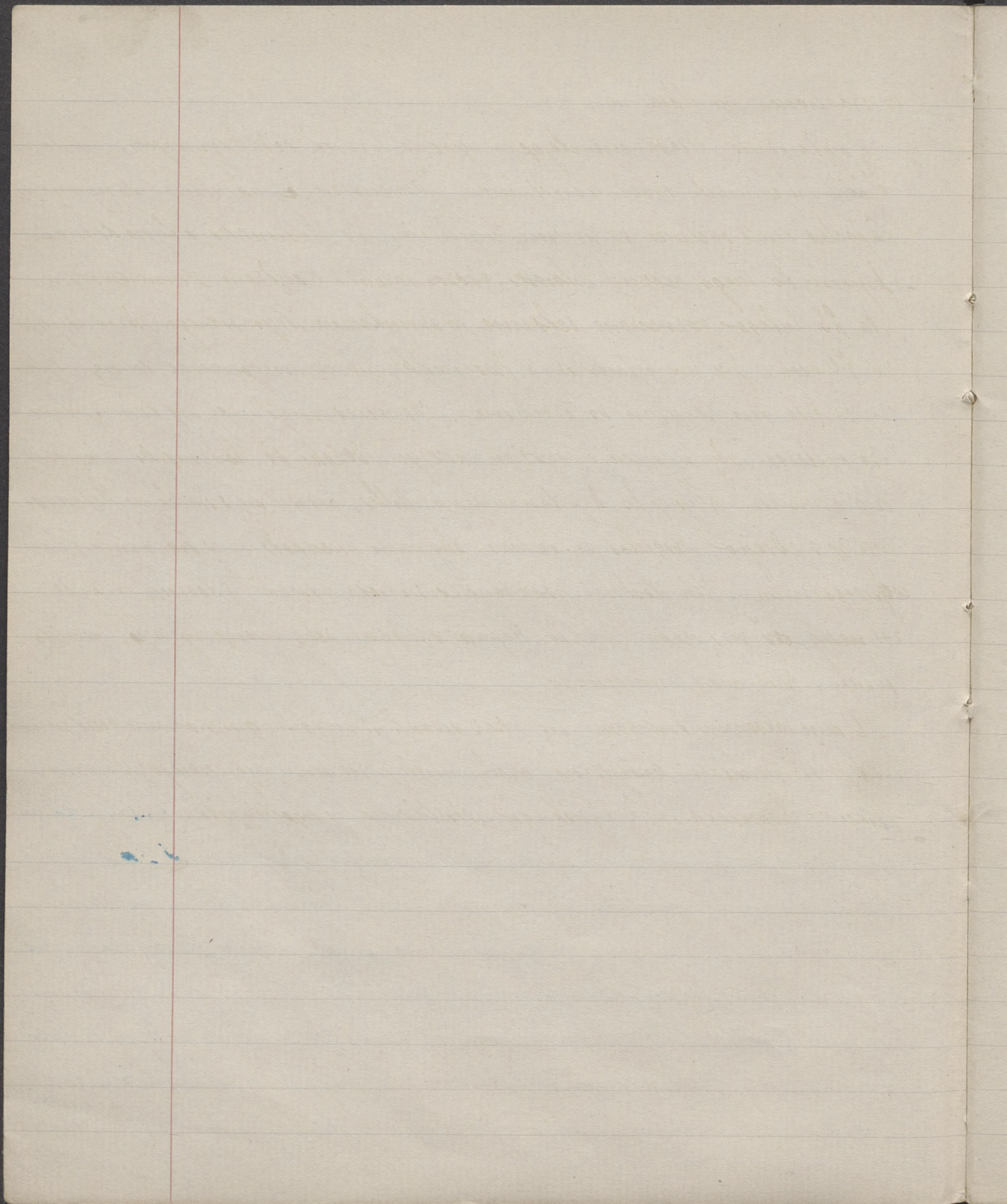
Praca szlachy w Piłsuckim została za szlachę wyprawo "Parusa do Piłsucka",
 aby ten szlachta przedstawienia szlachy francuskiemu, iż Polacy prowadzą
 raporty, emulsem się, porwać się oświ; albi potrzebują piemiędzy szlachty.



W parę tygodni po tej naradzie zebrał się Kosiński pod Kraków, gdzie się wi-
 dził z jenerałem Kadickim i bygadyerem Maurycem. Gdy jednak przekonał się,
 jak mało przygotowano podług jego instrukcji, objechał do Niemiec, a skąd do Wsch,
 rozdając listy do jenerałów z zapewnieniem, jako gotów zawsze być ostatek w obro-
 nie ojczyzny.

Imperatori w wojaka cesar wzmagał się wzbudzenie, z powodu zamieszania
 i unniwienia szeregów. Stręby zapobiedz gwałtem niebezpieczeństwu, w ich wy-
 szych wyjątkowych szedł się do Warszawy, wstając na Sielczyńskiego, pod groźbą śmierci,
 aby w zastępstwie Kosińskiego przyjął na siebie dowództwo. Podobnie postąpił w istocie
 z Madalińskim. Sielczyński i Kapostas robili co mogli, aby powstrzymać wybuch.

Jakoż da uspokojenia zapalczyków wysłał jęskiego i Garkowskiego do Wsch,
 dla wprowadzenia Kosińskiego jechać nie do Warszawy, lecz do Krakowa. Wyjechał
 ci wiochę w styczniu 1794 r. Dowodził, że Kosiński został w Przymis,
 skąd miał jechać do Dworna. Mógłby imeni karat on powieścić Warszawianom,
 że sprawa jeszcze nie dojrzała, bo niema co rachować ani na pomoc pierzycim,
 ani na wdanie się zapalczywych dworów - wskutek czego nastąpi powstanie
 odwrót do wrocy. To ostrzeżenie nie podobalo się wyjątkowym, podburzonym
 przez Jęskiego, jętkawym atykerzy lilewskiej, którzy właśnie smądłowat
 się w Warszawie, wystawny z dominacją ad wojska, że w Wilnie wyszło do
 wybuchu głowe. Sielczyński i Kapostas znnowuawiadomili Kosińskiego o skutku
 troczy, wzywając go aby w pierwszych dniach lutego przybył do Galicji dla naradzenia
 się z nimi. Niepokoił ich trochę zapalenie głowy - Jęski wiocił do Wilna
 a Sielczyński i Kapostas w lufym wdał się do Dworna; ale o Kosińscu nie
 mogli się nic dowiedzieć. Kapostas wiocił do Warszawy, a Sielczyński wyjechał



do Dobruwoick na Ukrainie. —

Gdy nigko druta, Prada mniująca cyrcila dżwiel redukcji wojaka. Kapalcicy chcieli natychmiast zrobić powstanie. Kłóciano się i układano plany wojenne. Kapostas ciągle oblatwał za nowem wyzłanianiem do Kosiński i tym samym pojjechał do niego okolicy Lilewki, Gorat, sareu i księciem Stundhowskim. Na 25 Lutego marnowano zebranie w wrambelska Kępińskiego gdzie przyszedło 20 osób. Już im pytano czy z Kosiński lub bez niego zrobić robotę — czy, czy za dwa dni przyleć do diatania. Kapostas, znajdujący się tamże, stanął do oblatwał, aby wybuch na tydzień adłoryc, dżpoki od Kosiński nie nadjdzie odpowiedź. Styrac to kapitan adłorycy, Miller, porwał się z wabły na Kapostas, wotając: idźcie, wręczyć się do nas, aby nam przedkociw w dokonaniu diatania w gwolodzenia. Jak dostacie prehendies rabron, arenat i rozbroj naszych żołnierzy, aż nas czeka? Na to Kapostas: lepiej ich kupić i ginęto, niż stać się, przez nas, niestrawego.

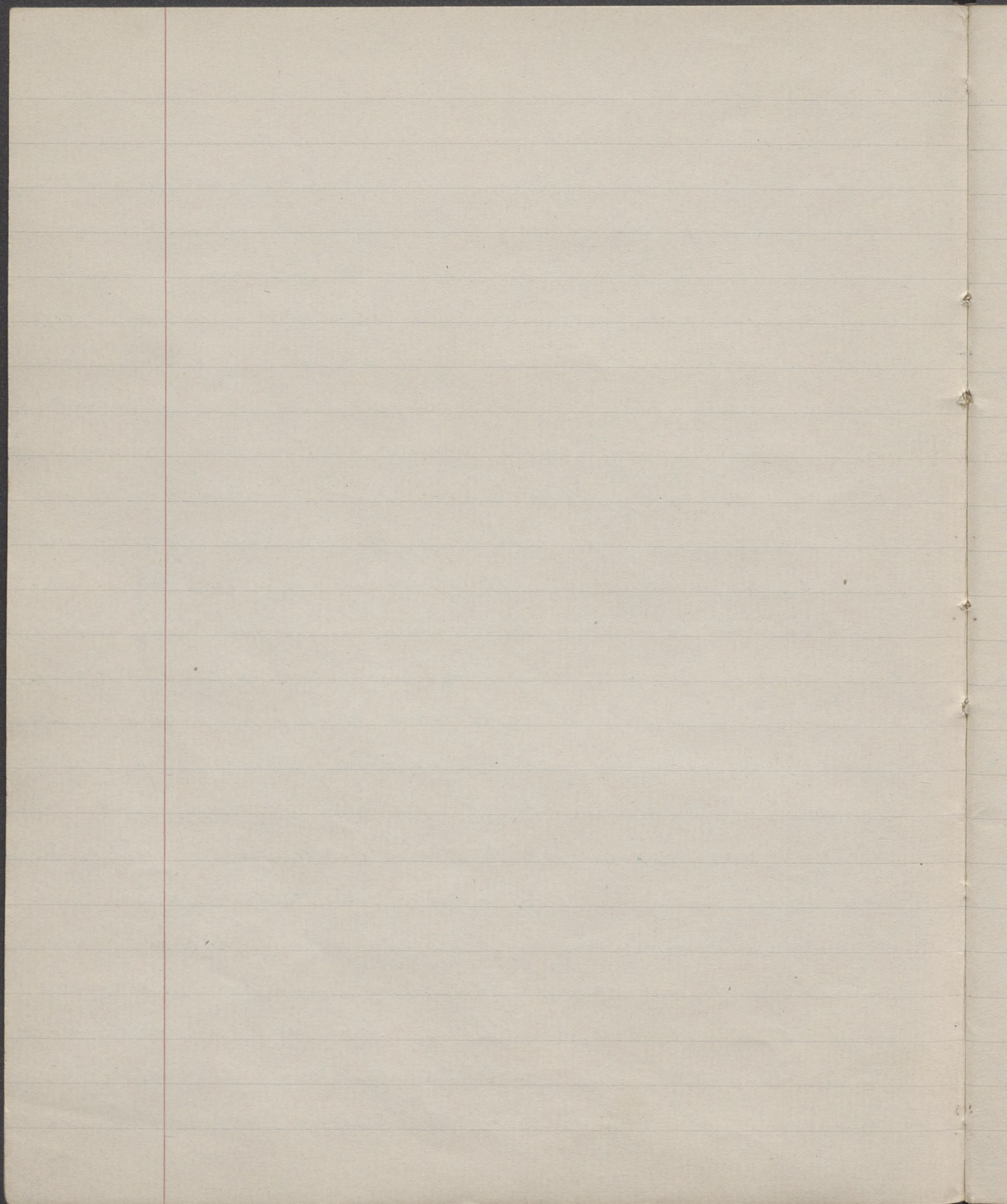
O tem sekretnie dowiedziat się przez swoich szpiegów (Gredstrom i karst) w ar rest pobrac nielote podprane osoby, między innymi: Kępińskiego, Szepin-skiego i Kapostasa. Szepin-skiego arestowano w jego majątku. Kapostas o strzeżony pucemkuł się na Pragę, a stamtąd do Krakowa, gdzie jakiś czas przebywał w okolicy Halasicy. Na tem się Kociuz uniej więcej skresłony w głównych rykach obraz przygotowaniu do powstania. — Gdzie stan uny stów jest taki, że porzucanych i zapalonych nie ba ra ciej powstajemy, tam wotajacimie powstaje naród i bez stak zwanej konspiracyi obejść się uowra.

1) Sprostowanie pism wyśledem Kościuszkę: pod tym ty-
tułem artykuł w „Weteranie” / poznańskim z r. 1824

2) 2 papierów po s. p. Muczkowskiem.

O tej przygotowanej epoce nie mieliśmy wiaści-
wie i adnej relacyi, prócz drobnych uszczególnień
w pamiętnikach Zajacka i Kilińskiego, a te ostatnie
ograniczały się do samej Warszawy. Mająccej szczegól-
nie podaje powyżej spytanego relacya Sotowicza, który ja-
wyciągnął z protokołów wziętych petersburskich, - jak
się dowyśłać, niekoniecznie dochodzących do interesie
jeńców wojennych nie było przyzwyczajanie się do wyęskie-
go. Inkwizytorom bowiem szło więcej o skompromitowa-
nie nowych osób, niż o dowiedzenie się szczerzej prawdy.

Diwuyum spytankiem przechowały się szczegóły
przygotowań do powstania 1794 roku, spisane przez Gołępa
Pawlikowskiego, jednego ze spytanych. Jest ślad, że
Pawlikowski zadał spytawać życie Kosińskiego, z którego
to opowiadania kilka ustępów było ogłoszone drukiem.
Jako świadomy ówczesnych zdarzeń skreślił on epokę
propagandową insurekcję, w której ze szczególną spo-
daje tekst równy jak fochów i działań w tajem-
nych do partyo-ty, czego r. w. i. r. C. y. opis ten został
do prowadzonej do końca? Nie jesteśmy w stanie powie-
dzieć. Znajdujący się w naszych rękach r. K. o. p. i. m. 2)
nie doniósł jeszcze tej chwili, w której Kosiński postanowił
drugi spytanie być przed Krawcem, aby już r. K. o. p. i. m.
Tęgi do dzieła. Pomimo tego braku końca, warto się



relacji polega głównie na schematach, którymi zowią się uspo-
 łoczeń różnych figur wchodzących w tę sprawę; z najdrob-
 nych obrachunków, wygłasane i dano, gotow-
 do posuryciu się, i te gorące słowa jakto wytkle nie opus-
 zają się do tak stanowczego aktu, jak chęć
 nie są one. Co się jeszcze z tej relacji ują wyrażenie po-
 Kresuje, że Kościuszko stał poza obrębem roli spis kowa-
 chciał on mieć kraj swój gotowanym, ale sam nie pusz-
 się na propagandę emisarstką, jak go ujął się wy-
 i ujął dłużej przedstawił u mnie ujął u woj-
 państwu ku Gasinowski, który każe mu jeść dłużej po-
 dwojach i sam nie pał na leps demokratycznych teorii
 i wolnościową powstanie. Bez tego ujął się o obier-
 się ujął się; dłużej ty o województwach; i ziemiach
 stał i ujął się ludzi, aby ci z miejscowymi o bywa-
 telami, lub wojakami ujął się tak ewolucyj-
 kować, jak chęli wybuchu. Z tego ujął się wrg-
 du relacji Pawlikowskiej. ujął się historyczną, ujął się
 a lubo skreślona tonem deklamacyjnym, i ujął się
 rumuński przesawia, ujął się w ujął się epoce, ujął się
 ujął się ujął się jest pnyryttem, bo pnyryttem,
 i ujął się ujął się, i ujął się ujął się ujął się,
 ujął się przed samymi sobą, ujął się ujął się ujął się
 ujął się, ujął się ujął się ujął się ujął się ujął się



były tak prowichne w różnych warstwach ludności, że
wybuch ranej wstąpił, i o produkcji a nie ba-
było.

O tym fozeje Pawlikowski nie wiele wiemy
oraz o tów ty sących się jego osoby.

Opowiada mi kiedyś o. p. hr. Roman Tatustki
że siedział z nim w więzieniu u Karmelitów na Lemni
i że Pawlikowski lubił wspominać s'wiete swoje
chwilie kiedy to bywał w Paryżu na projektach
Komuny. Umiał się on nad postawę i wywoław
owych kłisawych trybunów i z upodobaniem cytował
ich frazy, z których wywierał demagogiczny pathos,
a zataił tylko pustki brzmienie, i komunistem racjonal
Pawlikowski ten uależał do liwy tych mészers'liwych,
co dlai swoje skonczyli w więzieniu. Umiał on u
Karmelitów razem i kłis drem Dętkiem. Ponieważ
w procesie nie znajdujemy o nim wzmianki, do-
myślić się możemy, że sposób jego myślenia, zapewne
i należenie do zwiazku, nie były bardzo si spiędów
i otwartę mu dawał więzieniu, z którego już na
świat nie wrócił.

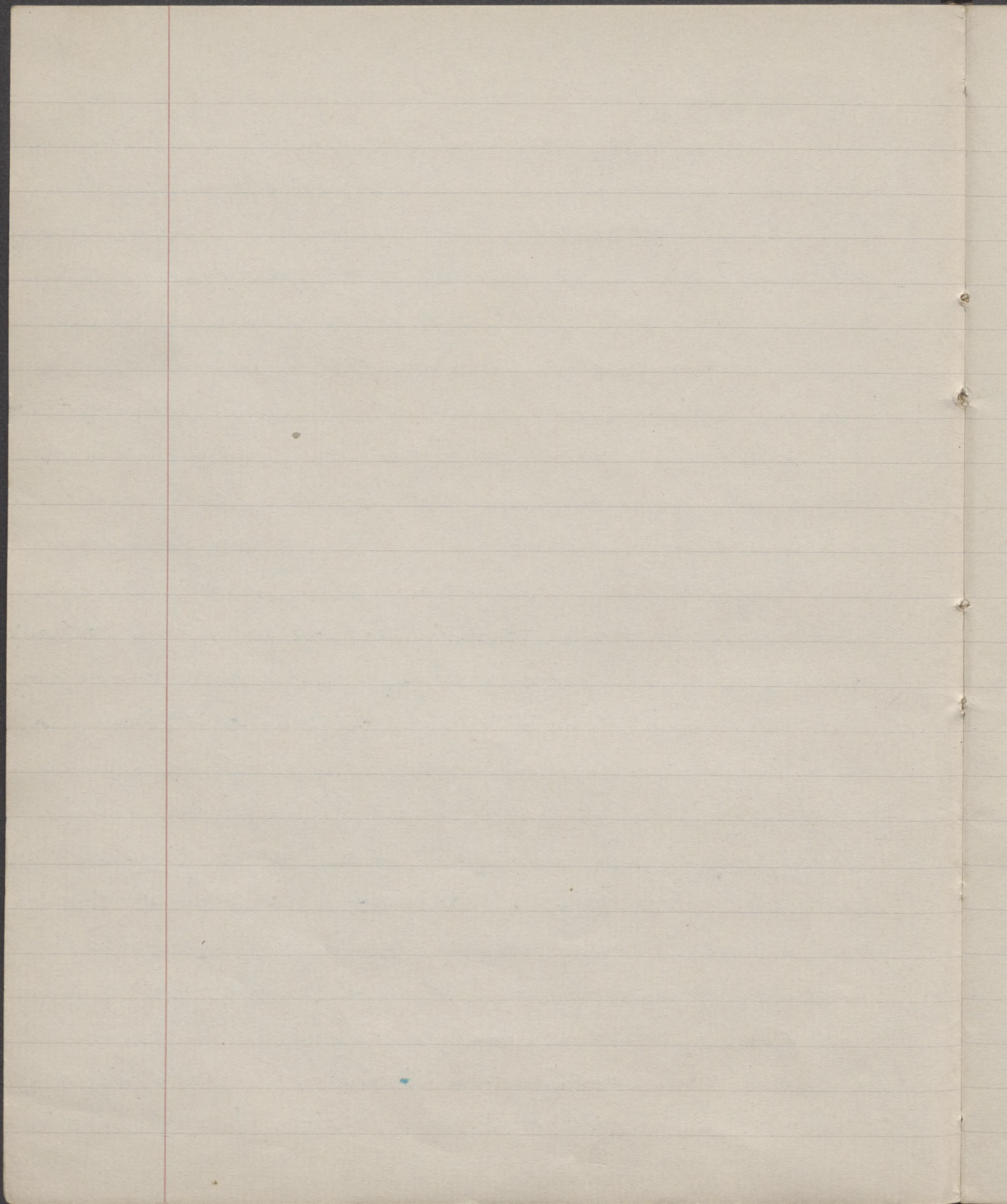
L.S.



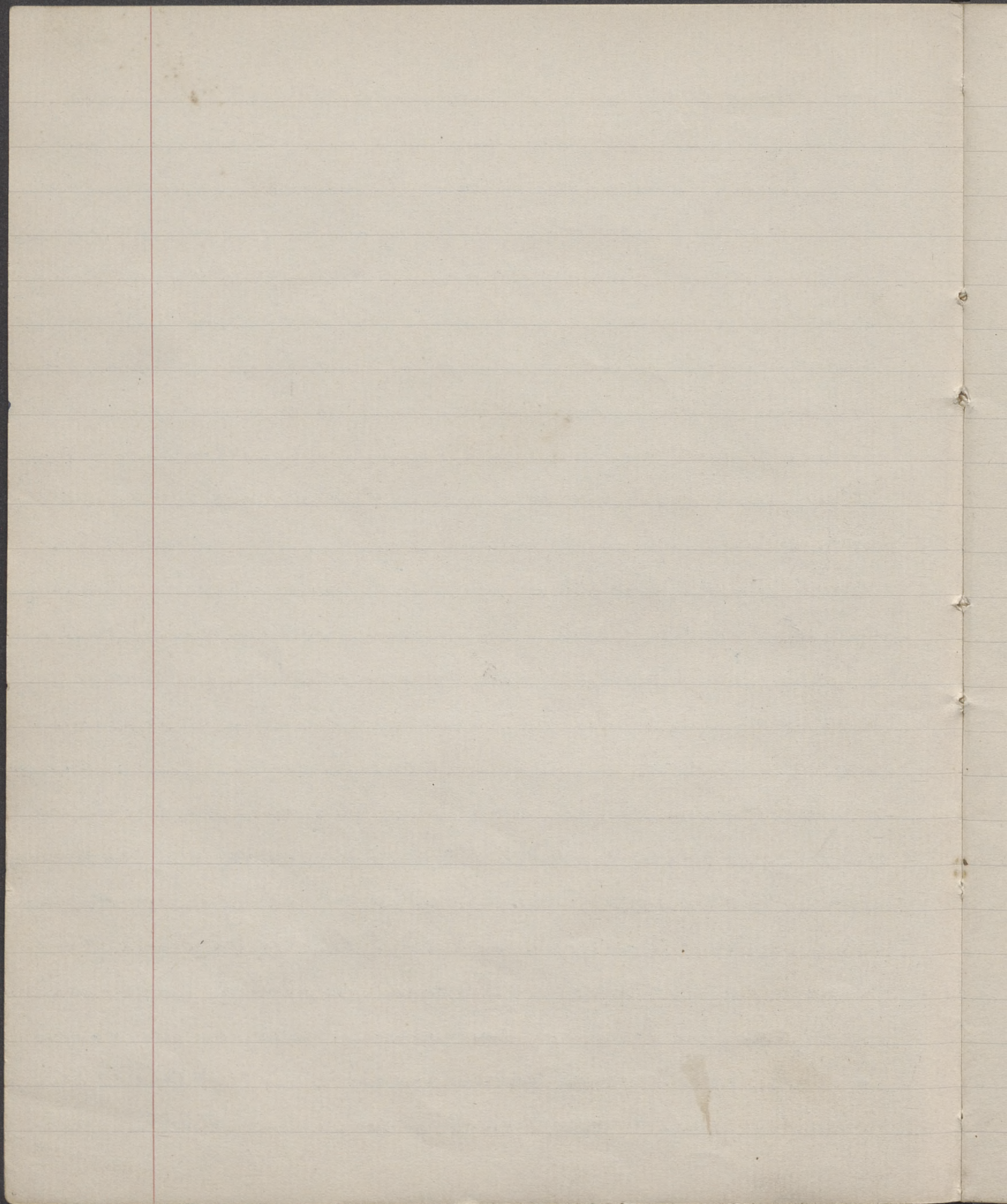
1) Myli się autor, Francuz a obalała nowoczesność i cały organizm społecny, a Polka chciała się wyzwolić pod wpływem dwóch obcych mocarstw: pierwszej wewnętrznego powrotu do celu, drugiej o nią o niepodległość. Z powiastkami tych dwóch odstępów kwestyj jedna przedstawiała drugą, jak się to kilka królów przedstawia u naszych wojowników o niepodległość.

I

Polacy tylko pnycisieniemi mészersziami, sączy
rozpaczał o swoim losie i siłach, ale chcąc umiżone-
mu umyślowi znaleźć rozstęgnięcie i spociekę, wro-
cili sercy swoje ku Francuji. Lud tej podobna, miał
sprawy do Polskiej¹⁾. Chciały te dwa narody zrobić
pewne odmiawy w swym rządzie, obce mocarstwa
mieszać się do nich zaczęły, i brać za swą obrzę sınıę.
Toś szlachetna, która w mierzem sąziadois nie uare-
mota. Ciż sami Królowie, co gusbili Polskę, byli
nie pnyjaciómi Francuji. Francuzi od Polaków
byli szas'lińszymi, wypędzili w r. 1791 nie pnyja-
ció i urego Kraju, a lubo potem powieśli Kłęskę,
zwycięzić się jednast nie dali. Nad Kańde mészersziami
Francuzów powyływali Polacy w swoje, Kańde uw-
wu powyślnosć wojenna wprawiaia ich w zachwyceńie
zaczosne, zotawiało się, że Francuzi zblęcają się do Polskiej
granice, aby nas odowidai powne do odparcia
Mo Kłali i Prusaków. Dla Kańdego Polaków byto szas'nie
Kiedy się mogły pnyć do Francuji i spoliczyć w ich
nerekach wojennych. Z tych lińby dwóch: Chyżawski
i Józef Pażowski, z najomi jenerałowi Ignacemu
Dziatynskiemu, gorliwemu Polakowi, udając się do
Francuji, pnyć Kłali dai mu pnyć drive wyobrańie



tego kraju, i opinie rządu owego o sam względem
 Polki. Pawlikowski zasnuwa nam z odjeżdżającymi
 mi miał być pośrednikiem tej korespondencji. Stę
 o roli mości Pawlikowski widywał się często i Agnacy
 Działyński i zawnę sprawie rolniczej i Horki Fran-
 cuzów i niemiłosiłne położenie Polki. Działyński
 myślał, iż do wydobycia ojergruy z tego stannu o-
 kropnego, potrzeba koniecznie pomocy francuskiej.
 Chłop polski, mówi on, pyta się, jak daleko są
 Francuzi, nie pomny się być kto na ich górs, słachta
 w sprężona, wiechy cowa, wogdnie otoczona Mosk-
 laami, wojsko polskie w rękach, wnysey uszczup-
 cący, mać jest w postannu słowie moskowskiem. Potrzeba
 aby Francuzi udęgli na Moskale, a my przytycy-
 my się do nich. Inaczej nie ma się kogo być mać,
 nie ma i kim widać, wogdnie puentody, wogdnie
 nie pnie tamane trudności. Pawlikowski odpowiedział
 na to: że, chłop polski dlatego się pyta o Francuzów
 iż się spodziewa od nich wolności, obiecujący mu
 dać wolność a poruczy się i być będzie uszczup-
 ceni słachta jest w sprężona i wiechy cowa, ale
 rekrucie mowa ja umiowie, wianca, i widimy
 iż cały naród pała nie uawisim, pnie cis Moskale
 i rządowi polskowickiemu. Są sprawdnie w ochę



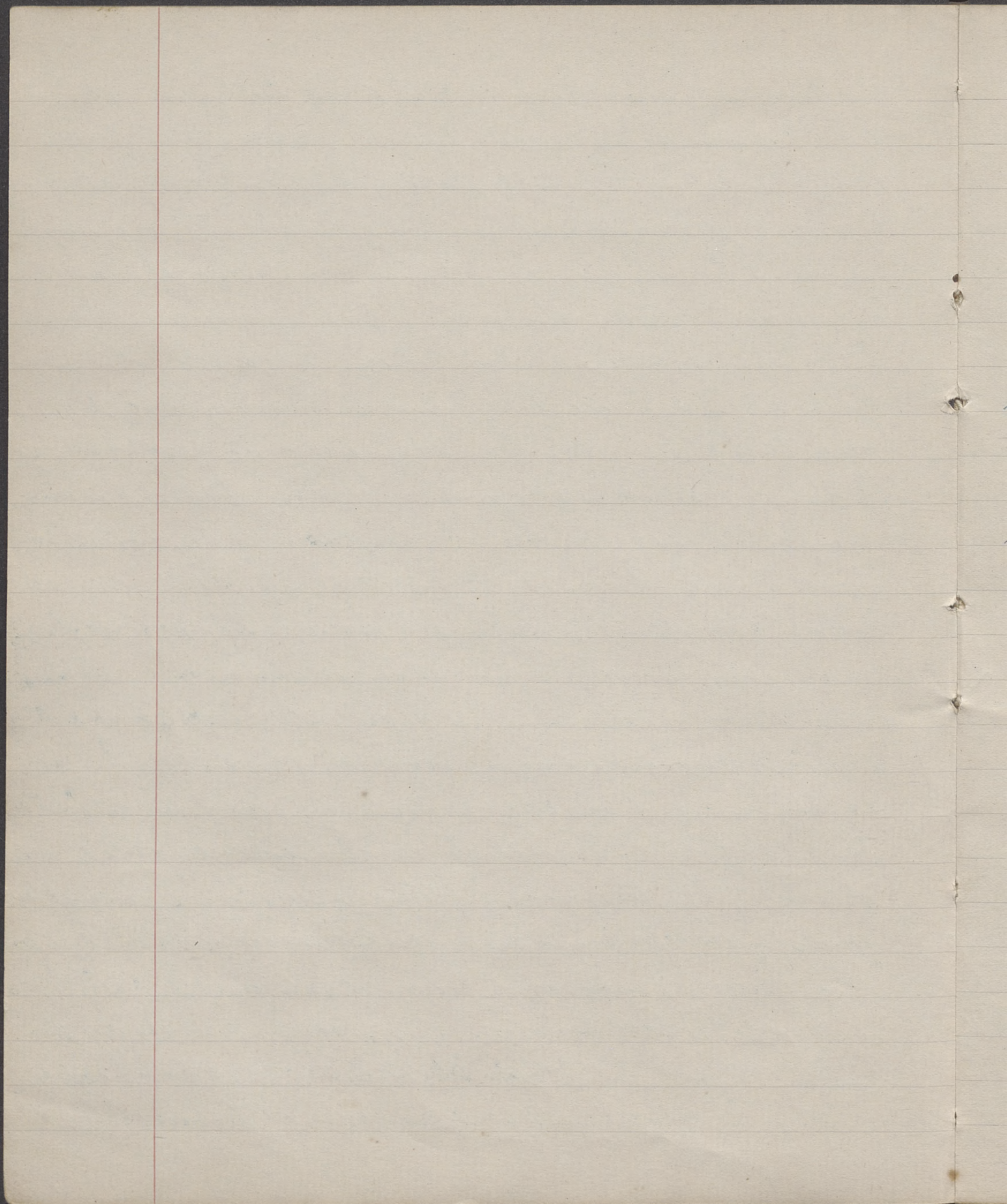
wojska za Moskalam, a le wiŝkta ciŝi i prawe
 wnyŝy oficerowie niŝi i ŝotniene sa im funkciami,
 a z tŝem tŝlŝw bŝdnie ŝanŝlych niŝ ŝozby. Prŝd jeŝt
 z Moskalam, a le niŝd tŝn niŝwiele nam na ŝnŝŝto
 chie, ŝkoro wojska i narŝd jeŝt funkcis niŝemu. U niŝyŝ
 zŝ tŝy od uanego ŝrororunienio. zŝ niŝyŝy one. a w
 doŝchieny niŝ i tŝy niŝwoli. U ŝ francuŝky ŝrono c oŝ
 dai' niŝ nie niŝwieny. Francuŝi opierajŝ niŝ, a le ŝo,
 zŝanŝkujŝi u ŝwoich ŝranicach. Gdŝ niŝy ŝrowitŝanieny,
 oni u tŝenŝas wiŝdŝe, i jeŝt narŝd u ŝuropie, ktŝory ŝiŝtŝe
 ŝnŝciŝ ich niŝpuzŝiaciŝ ton, bŝdŝ niŝci' wiŝcej zŝpŝtŝ
 u dŝny, niŝpuzŝiaciele niŝwianu na dŝwie ŝtrŝny bŝdŝ
 ŝtŝ bŝy niŝ, zŝ tŝem i oni u tŝenŝas niŝwie ŝojdŝ zŝ ŝwe
 granice. Prŝy tŝem dŝlektŝ jeŝt chŝŝa ŝobuŝej i wŝy tŝanieny,
 gdŝ niŝ wybiŝeny ŝami, niŝ bŝdŝieny ŝotnŝ ŝoŝ ac'
 na niŝkŝo niŝ oŝlŝdŝ dai', niŝkŝomu u ŝeg ac', a z tŝem niŝ ŝi
 reny ŝobie ŝakŝ, kŝonŝty tŝy zŝ i ŝrawa jŝkŝie bŝdŝieny
 ŝe tŝie dŝo o tŝuŝeni geniuŝ ŝwŝi narŝdu. U bŝ ŝe uroclŝy
 i niŝiejŝe wybiŝjŝtŝ niŝ, jŝk ŝrajcŝny i ŝlobuclŝy. Niŝy
 majŝc 9,000,000 ludnoŝci, niŝajŝc kŝonie, zŝ bŝi i ŝelaro.
 czy niŝ roŝtŝ lŝby, ŝiny niŝ ŝodleglŝy niŝ, gdŝ by niŝy
 chieŝi? ŝz wiŝkŝie ŝnŝ ŝkŝody, a le niŝ niŝwne ŝrowie
 chieŝi, i ŝich ŝnŝ wŝyŝiŝzŝy niŝ ŝodobne. "Niŝy ŝi tŝe u dŝnyŝ
 ŝriŝlyŝickiego i niŝwiŝ Pawli kŝonŝkicem, a by ŝny cho-

1/ ROK 1793

dnu codzien do rozbicia ich obserniej. Ten nie omiemy
 psychodzie, ale na kładem ich spoklaniu, Dziatki
 czyt zanuty, potkany nie pnie tamace trudności, a
 potém koiący, iż trzeba czekać na Francuzów. Paulitkowski
 pnie ciśnie starać się dowodzie, iż te wszystkie trudności
 mówna pmerowizygi, reclit, aby się nie oglądai na
 Francuzów, ale samymi pner się driać ai. Marencie Dzia-
 tyński prosi Paulitowskiego, aby w dień oera cwoy
 pnyredt nie rasodnie, by to to pny Koiem miesiąca
 maja, Paulitowski nie omieszkać pnyjść do Dzia-
 tyńskiego, i zastat niezucijonych sobie Janu Kryż
 i Eliana kloe. Jak powiadali dwaj otatui, Dzia-
 tyński pnestniegi ich o pnybyć majęcym Paulitowski
 i żeby w rierem myśli swoich pner nim nie kryli,
 a wszej nitk nie pnyjcie. Agromadzeni wetered
 za ugli otwarie mówić puciu berpsawioni podio,
 sejnu grochinskiego, w owas odbywajęcog o się, wyte-
 wiali sobie nawzajem gwałt mocarstw chielęcych,
 podstęp, pnerciarstwa, ucisk pner Moskale. Wtem
 z rapaiem sobie wyrazajnym, oderwać się Kryż: "co za
 mierzysia, że żedem z was Ksrych do nas się nie odzwie
 a wysocy by śmy posłi ra nim." Ma te słowa, ja Kgd-
 by elektrycznym uderzomy reiem, porwać się z swego
 stołka Działyński, rotkat sturęcemu, aby nitko.

1) Presady jazyk Pawlikowskiy o uadawai volniavoy vsykh
ruchov revolucyjnuu, iia byty v istocie.

nie pancerai, sam porannykai drzwi pokojow; aby za
 den i domowych nie unedi lub nie podstuchai, potem,
 wskasawery na Pawlikowskiego, nedi do drugich, za
 tym rus, a wrucisztery swa rke, sawotai: „dajmy so-
 bie rce i przyrzemy, ze wotimy rewolucy. Wzgniecia
 oka podali drudzy swe rce i zentaryasmem, Rnykly-
 li: zgoda! przyrzamy.” Potem zarygly sobie, ni-
 kogo do swego nie przyjmowai twamysla, bez
 rezolucja wyzsklich; nie zienai nig z sekretu i ady
 Koticie. Pawlikowski postlegi, ze sa obawa byto, o
 nim jako o nieruajomyu, podai rke kryzowis odpo-
 wiedzia natychmiast: „smierci dla tego okloty wyjajini
 sekret.” Oddechua! dzialyistki pocem lny assiste to-
 cry i muig zacrst, i wposrod tego zaku nedi: „mame
 wotke, ktoryg Kocham nad zycie, ale gadyby mi ja
 w orach mordale zemu odowali aby ty lko ty ofia-
 ra, wybawie omyrus, siouc bym nie powiedziai.”
 Tamulki potem i wysistych ter strumienie oblaty mu-
 cate lice. Ma te wywary gtsbotow, cut osi ogowst u
 wyzsklich, pelnyli sig w milczeniu na dzialyistki
 go, a nie mogge nic wzyc radnie dnia tego,
 odstaryli, ze tak powiem swoga sesy na chieci ju-
 trejsy. Z tego malego stumy kx werbrai wylen
 rewolucyji, ktory unai zalki kraje od Doman do Odry,



starać się pnieć najmaiejsze jego opisai' męgoty.

II

Od charakteru ludzi i awisły ich czynności; wypadki mi za tem opisai' tych, którzy dali prosię, d
 rianemu powstaniu. Ignacy Działyński, syn woje-
 wody Galickiego, miał umysł obracły, przyrodzony
 wielu wiadomościami, znał sztukę wojskową, ale oko-
 liczności nie postużyły mu ani miał doświadczenia
 tyle, iżby mógł, sądzić o jego talencie. Był on powi-
 na sejmie 1788 roku, i tamże był i tymi którzy szukali
 poprawy stanu ojczyzny i podniesienia państwa ludoboj-
 14 czasie wojny 1792 między Polską a Moskwą, puer-
 cionny do dywizji litewskiej, dał dowody odwagi i krow-
 zimną prośbę, i odwagę. Ale co najwiecej przemawiało je-
 go o duszy, była to miłość ojczyzny. Dla tej wielkiej
 sprawy, dwoiła prośbami i natężeniem, umiał się ha-
 wać i być cierpliwym, znosił wyzytki, nie znał ani
 usary, lubił dostojestwa wojkowe, ale usły powa-
 pieństwem na Kogo tylko wskazał, i niewie być
 wrytć męjszym od niego ojczyźnie. Dla tego i ochoty

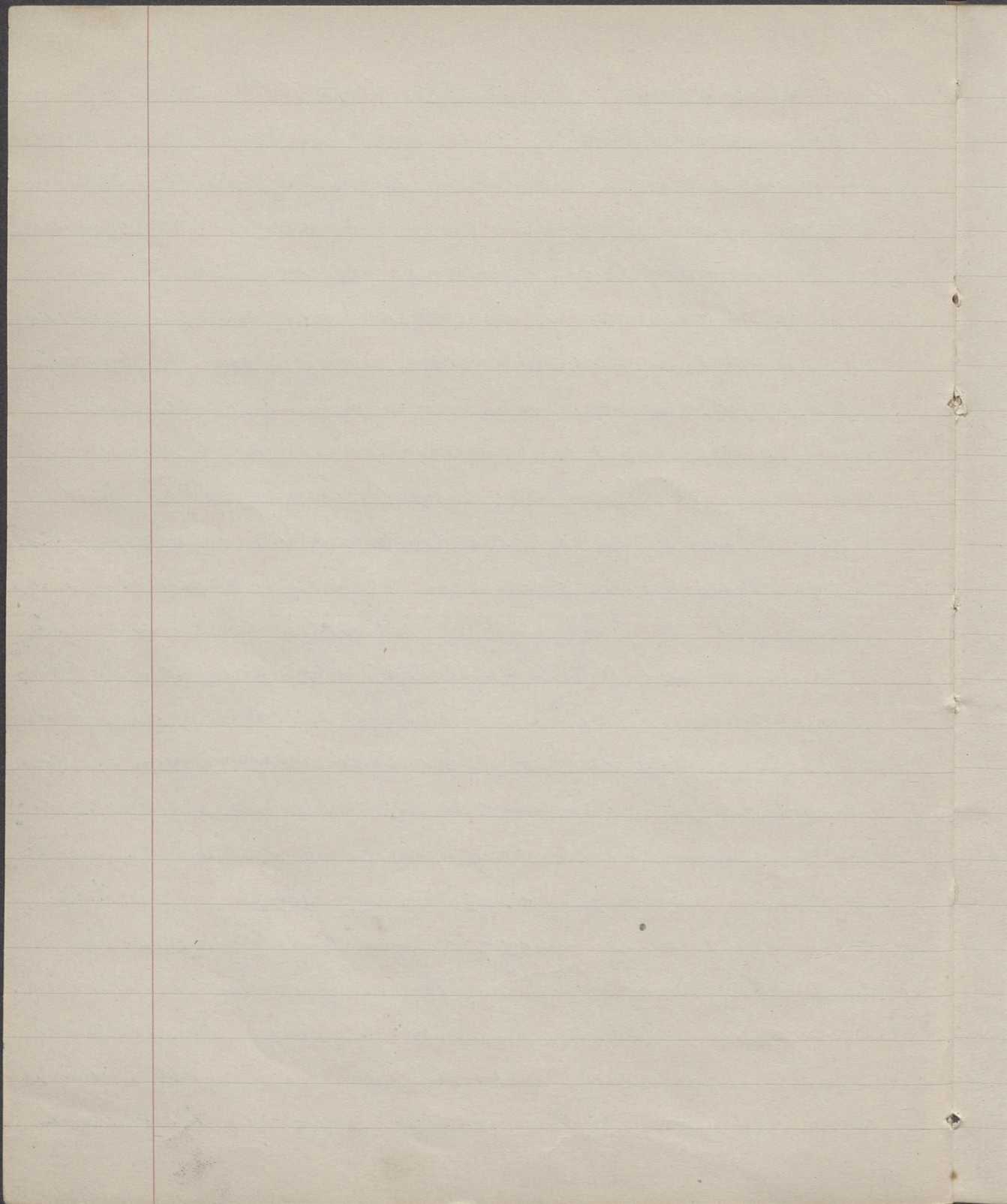
1) Korniścu w piśmie kłódkach swoich powiada że w Straszynie
Stawie Adam Halewski brygadier Kaw. narodowej w zar
i Cyflem robotnikiem całej Komisya wojkowa, w któ-
rej reprezentant wojkowy zasiadał. do publicznej o
arekty wszedł, że to je wydał i akar chodzenia po
pijanemu i pochodzianiu po ulicach drownicowej
miasto. Rekomendacya ni najlepsza.

2) Alce pominij i asiadł w Radzie najwyjniejszej ar odowej
prodas powstania Kosińskiego, z córką, jeo ludowi K,
otenił się Jan Policki syn Gustachego, brygadiera
wojsk. Ros.

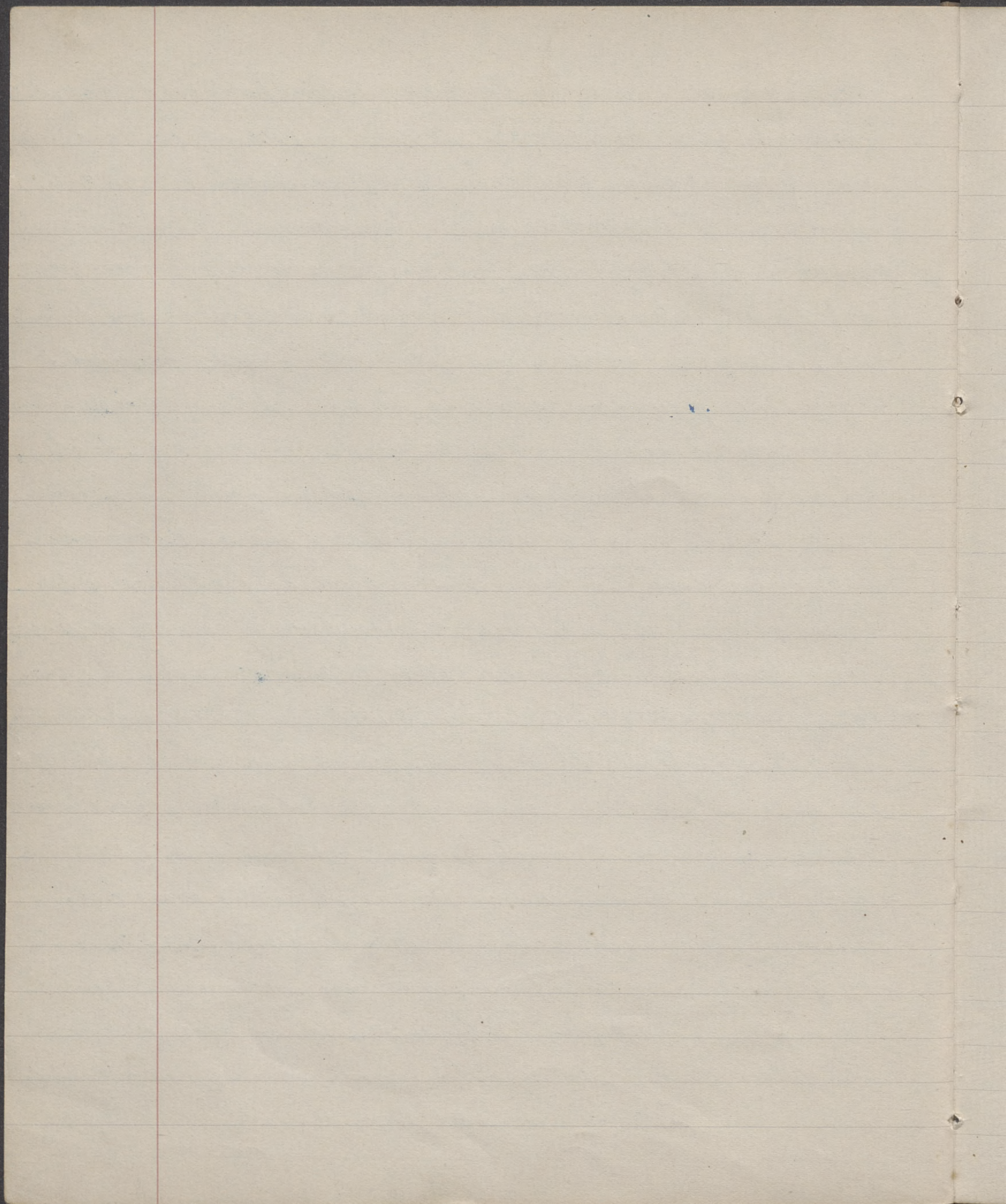
byliby za miencem prostym, i to zdawalo mu się być
 zanuytém. W skutek w tym celu ofiara nie była w
 nim wysileniem się na dwygerajnem danym, ale zda-
 wała się być stołką powinnoscia, serca. Jan Czajka
 i familii szlacheckiej, major wo. ówczes Kawałowy,
 proń wojzkowych wiadomości, uważany był w litera-
 turze polskiej przez swoje procy, w których uważano
 wiele gustu i dowcipu. Dawał je go pełną ręką,
 ale ręką szlacheckiego ludności, nie widziało
 znaczenia urodzi był w wólności wyrostki. Ob-
 cie miał srytkie i trąpane, kawisty nie pnyjacieł
 nie pnyjacieł ojczyzny, nie podległy ródemianom,
 ale chciał podlegać tym, którym wyteczniejszymi
 nad niego byli krajowi, nie widział nie bierpie
 cwiństwa, gdzie go chwycić lineta było. Zpod obcej
 pryncypu, gdzie było także poświęcić się i uniewolnić
 dla tak szlacheckiego celu. Elian Alse pochodzący
 z dawnej rodu francuzkiej, osiadł w Polsce,
 był przy interesach zagranicznych. Wprucia z a
 rejnum czterolatniego odbywał nie które dyploma-
 matyczne postugi do obcych krajów. Subtelności
 w uwaieniu jak pasy ludzkie, tak i wypadków
 politycznych; roztropności w czynieniu była cechą
 jego umysłu. W powrozie do Polski niektóre opm

1) Pochodit on z Piolskova ze stánu unieseraiškého,
jak o tēm sam nadmieuiz i unius eatej svej demo-
stracyi, daze do porucenio, ie kiedy i molnu jezo by-
ta nřacheckę, len tēn puyvilej straciťa.

wyżnąć nie mógł. Sprasie jej było dla niego pierwszym
 przedmiotem, ale od jej uścisków chował się i nigdy
 za granice Kraju nie chciał. Wrył się i siebie czuł,
 aby unagłowieć Polaków, Cesar, gdy cię ścieli, ofiarowa-
 się z nimi cierpieć. Zdał się o się, i filantropia
 utrzymała jego durny. Los Raleigha ciotkiem był dla
 niego drożym przedmiotem, a dał powieć w przedmiotem
 są, chiał za swą powinność. Spotkajmy w zględem swą
 osoby, odwracają się na wytykcie nieberpsiejstwa,
 ale dają o los innych, całą ostrość i swącają Ru-
 temu aby nie narazić społeczeństwa, przemysłowców
 i emulacji nad ich oceniem i czasem poruszało się
 do zbytku. Pawlikowski¹⁾, pochodzący z dawnej fa-
 milii szlacheckiej rubioonej, a pochodzący do
 innej klasy jego nadchrad pnieło stracił dla
 kaszpieców przywileje. Pawlikowski pnie, cy to
 historyę, nie wie nie mówić o swym charakterze,
 nachmienie tylko, co go doprowadziło w młodym
 wieku do zanętyli pracowni. Około wydrwigania
 urodził pod jemu sa, sie chłkich narodów, znie-
 sienie berpsawoi wawugłuego na du. Na lura
 dała mu wiele emulacji w zględem losu uściskie-
 wych i najwyjną uściskie przemocy jeclaych
 nad drugimi. W dzieciństwie jenne obrywał to

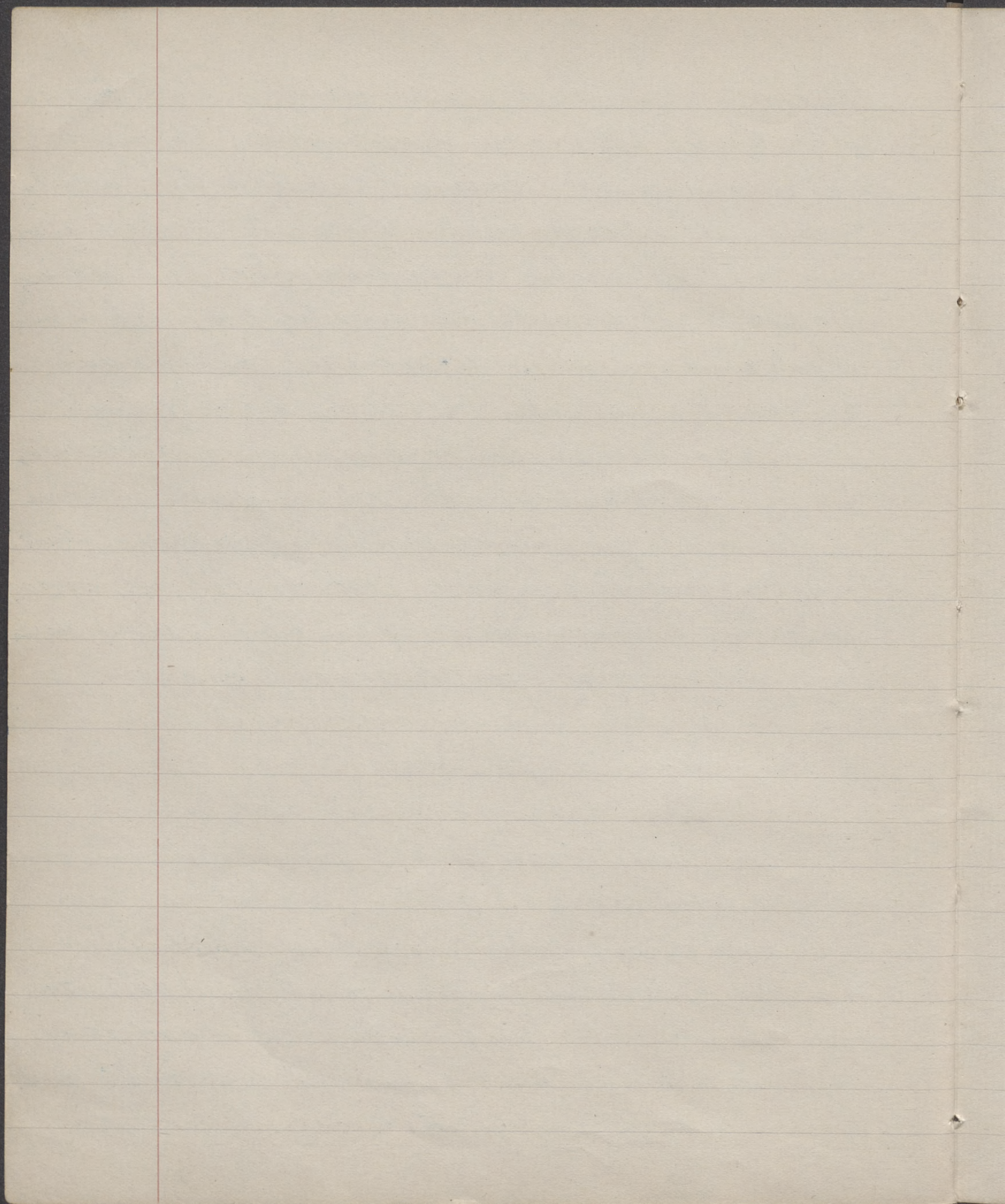


osobliwiej gdy widział barbarzyńskie postępowanie
 panów względem chłopów. Biedac u jedney o krewnych
 nie mógł wiedzieć kas ich wielotóścnych les pracu
 i prośby o ich umniejszenie a tyranie to, tak był u-
 clenony i w 15 roku wieku z tego cokolwiek nie esam
 zostało od nabudowień wkołnych, obracał to na pisa-
 nie, a Kerujse zgrozgi niesprawiedliwosci i niewoli,
 co kraj i co panowie na niej trawo. Skończywszy
 szkoly, miał przenie i chwilo woje skoiwone. Miał
 się potem do Krakowa, aby słuchać lekcji i publicznych
 w Akademii wraz z przyjaciela swym Tomaszem
 Morawskim, który, jak się więcej potkare, oddał
 znaćce usługi rewolucyi. Ten same dnia w r. 1848
 swoje drukował, ale niewiści w swoich siłach i obaw
 dorucania jakiego publicznego wstydzie i aliny wywa
 jego broki. Osmielił się nareście udać do Księga-
 rni i oświadczeniem, iż ma chcieć do drukowacie.
 Zapewno jakieś Tomaszem francuzkie, nelli Ksi-
 gan? Ten odpowiedział mu cisnie, iż nie jest
 jego wlasnego akta. Tu spojnal na twarz mło-
 dego autora i słuchał go więcej nie chcia. Ale ten
 się nie zważił i mówił aby nie ewarod mu jego mło-
 dwość, les dał je ci oświetlowi uczenie do odlayta-
 nia i ten mi chaj wyda swój wyrok. Te usaga



prekonaćo. Książca, wzięty ogłospis Pawliłkowski
go i wkrótce pokazał mu najwistkę, pochwałą da-
no, pismu przez uczonego Kanonika Ostrowskiego.
W dwa miesiące po wydrukowaniu dzieła, pi-
same były listy i pochwałąmi dzieła. Chociaż się
nie podpisał, dowiedział się wkrótce, osobliwie
w prowincyi gdzie się urodził, o imieniu
autora. Nad wielkie przesładowanie i potwarze
Ale przyjaciele szkolni jego i znajomi nieśli tego
radzi, że ich roziemnik uapisał dzieło, co ścis-
gueto uwagi publiczności i byli jego obrońcami,
wielka dawali mu pomoc i robili dla niego zna-
jomości. Po skończeniu edukacyi i był w Warszawie,
tamtę podczas sejmku wyjechał wielkie pisma po-
lityczne, a jeden przyjaciel szkolnych doprowadzi-
go do generała Działyńskiego.

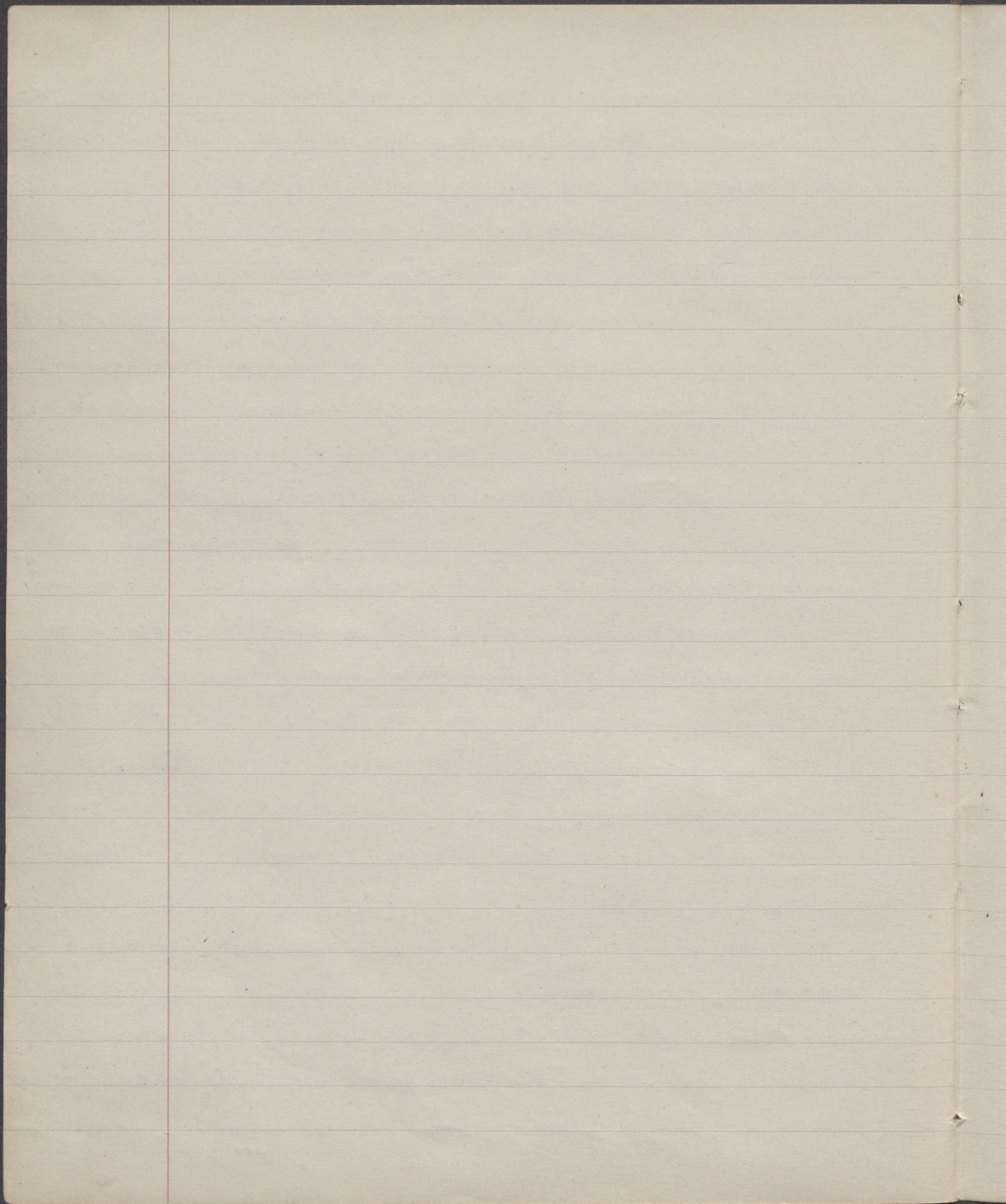
Dnia drugiego gdy się cesli, radnie po-
mischy sobą zaczęli, jak przystąpić do obywatel re-
wolucyi. Odawano się z focus tku, iż forstanie Warszawa
po cię, quie za sobą całą Polskę, generał Działyński
osiadał, iż porozumienia i radnego i garnizo-
nem miasta robić nie potrzeba, iż pódz wielościermi
na które wystawianym się na mariajse wiele osob-
to powienanie jed nieużytkowe. Ki on, byda



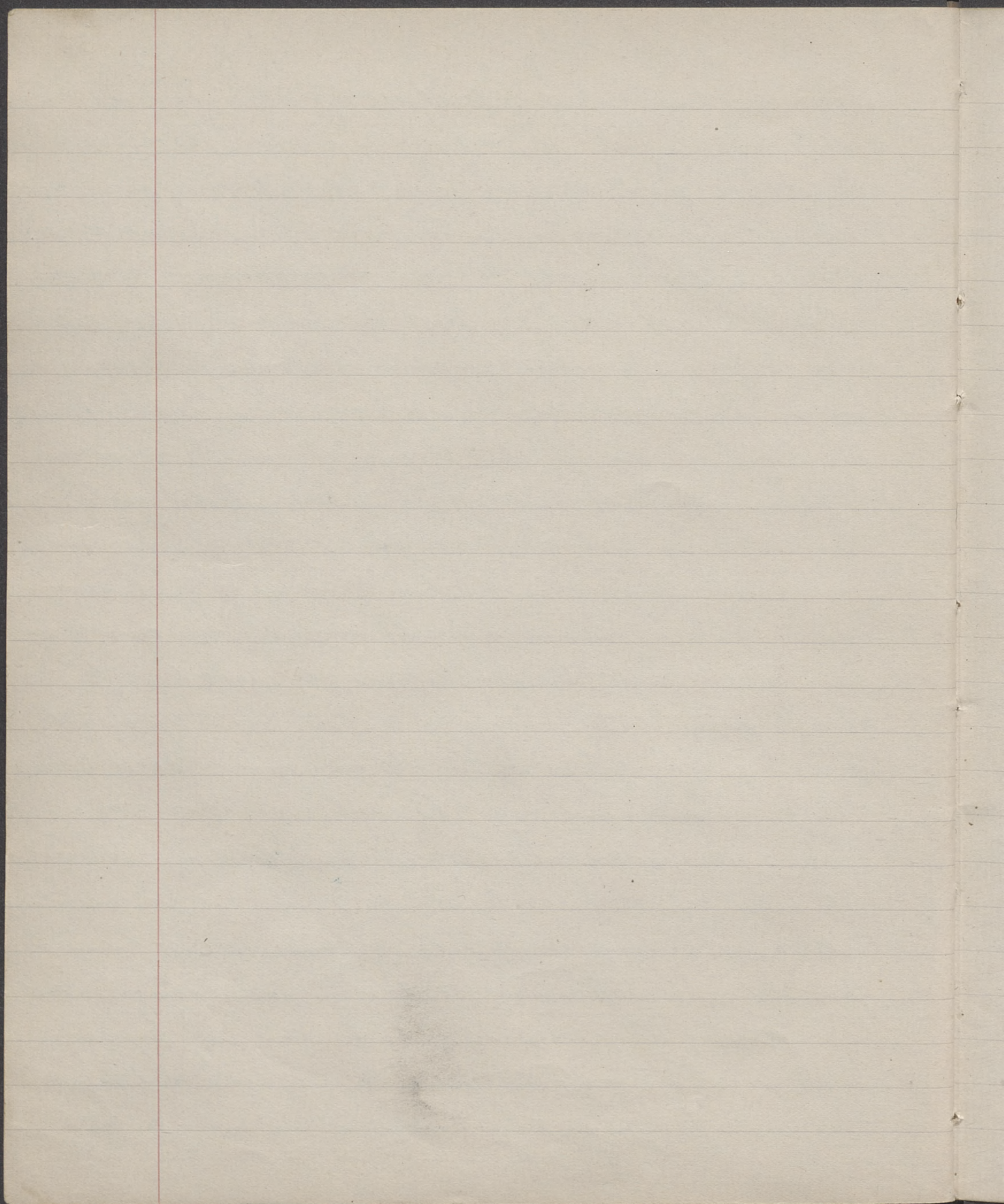
starym generałem od Komendującego na ówczas
 Ciesielskiego, Niedy Reche, może objąć Komendę
 i dać rozkaz bitwa Mostkowi. Z radością usłyszeli
 to wyzwy i natychmiast postanowili, a by Działyński i
 Czerwinski objechali siedem obozów mostkiewskich,
 które były na ówczas rozstawione około Warszawy,
 dla poznania ich położenia i wynierokowania,
 z której strony najprzemięj na nich uderzyć.
 Alve i Pawlikowski odebrali zlecenie, pierwszy,
 aby donosił do Saksunii patryotów, wtedy Sam
 bawickim, jakoteż: Ignacemu Potockiemu, Kottłowski,
 Tajowi, Kosciuszce i. t. d. in jest związek ulisowski
 do podniesienia rewolucji, drugi zaś sam w swoim
 pułkacisom, który pojechali do Francji.

III

Po objechaniu obozów mostkiewskich
 narodziła się rozprawa między spuszczonymi, czy
 generał Działyński chciał parat objąć Komendę
 garnizonu warszawskiego; czyli ten porozumieć się
 i Warszawa, i prowincjami. Działyński chciał



porozumienia się z miastem i prowincyami. Bez
 tego, utrzymywali on, nie można się spodziewać
 zwycięstwa nad nieprzyjaciółmi, Klony są w rękach
 Turbie. Miasto nieprzyjaciół i prowincye niepo-
 rozumie, się uciechuią, Moskale popnieją się, Roma-
 nacy, a tak Warneawy garnizon sam jeden upa-
 musi. Czyci i Alce wystawiali, w chacie porozumienia
 niewiemę się polnoba wielu osobom, szedł się bez spie-
 stwo utrzymywania sekretu. Rząd i Moskale dowiedziawszy
 się o zamysłach spysisizonych, ścigali ludzi, a nie
 nie tylko raniary obawienia upedchu, ale, widząc
 nieszczęścia jednych, strach umyślił opacuje
 drugich i narazem upednie nie chieja spodnie-
 nienia ojczyzny. Na proparcie swego rdawia przy-
 sacrali przykłada, historyi i Polski, jał na powie-
 niem jednego obywatela w którymkolwiek kraju
 kraju, cały naród brat się do broni, kiedy widzą
 sprawa dla siebie użyteczna; tym lepszego skutku
 można się spodziewać teraz, gdy robaczą, w sto-
 udenają się nieprzyjaciela, wianaczą i powierch-
 jest nieważniści pnieć się dowi i Moskalem. Lud
 warneawski raras muci się do broni, gdy ujęty li-
 ce się wojsko, a rząd i Moskale nie będą u stauie
 pnieć i prowincyami Romuniacy. Trzeba zasa-



drai się najwściej na sile moralnej, ta będzie
 śpieszniejsza, niż wystrzela utraciła. W ichimy
 mienawisi' powniechua, pniein ko Moskale Lou; wieny
 osoby po prowincyach gotowe do porzucenie się
 na ciele, jak się rausze driało w naszym kraju,
 tak się i teraz stanie; po zapaleniu w jednym
 miejscu ognia, wszędzie się rozsręny. Ineta
 tyłko porozysiać do rucmych nam na prowincye
 z palny otrzumu.

Pauli Kowcki, widząc zapat z obudwóch stron w opiciuach, po-
 wzięt obawę, aby to zgromadzenie przez tę prząstkową rożność nie zdawał
 nie rozpręgł się; wzięwał się, ale radziej nie rąka opiciu, ani pęnczy-
 jedne uad drugą; len skoro się rozęli, of obit ob uieoz, kawa każdego z o-
 bua, usprawiedliwiając zdawa ich owbite i zblizaje one ku sobie. Pęnczy
 naurowe dokazat, iż się z godzili na porzucenie się z miastem Wągrowa.
 Przyprowałit zatem Szczęśliwi Kapostawa, ten zangeryt za porzucenie uieoz-
 zaw. Na zangeryciu jego prawi przestac musza byto. Głowick ten
 z dowcipem jeden z bankierów rozprawiał, że z abowitowitkucyji te
 ciego kaja był obrany do magistratu tej stolicy. Tam potężył w obradach, o-
 radk, w czynnościach chęty; stad malyt wiele usętych pomogdy obywatelom
 miasta. Przyprociel lud, kacie i gotowy dla jej sprawy cyćnie ofary, wie był
 usętych od jedney Stabnicy. Głowick wchty illuminator, wieny, w bitanuit-
 ne przepowiednie i ten powodowany, jak się poten poraje, obit cawem w radnie
 gwotoki. Dowiedziawszy się usętych zamiarów usętych, Kapostaw, cyćli od

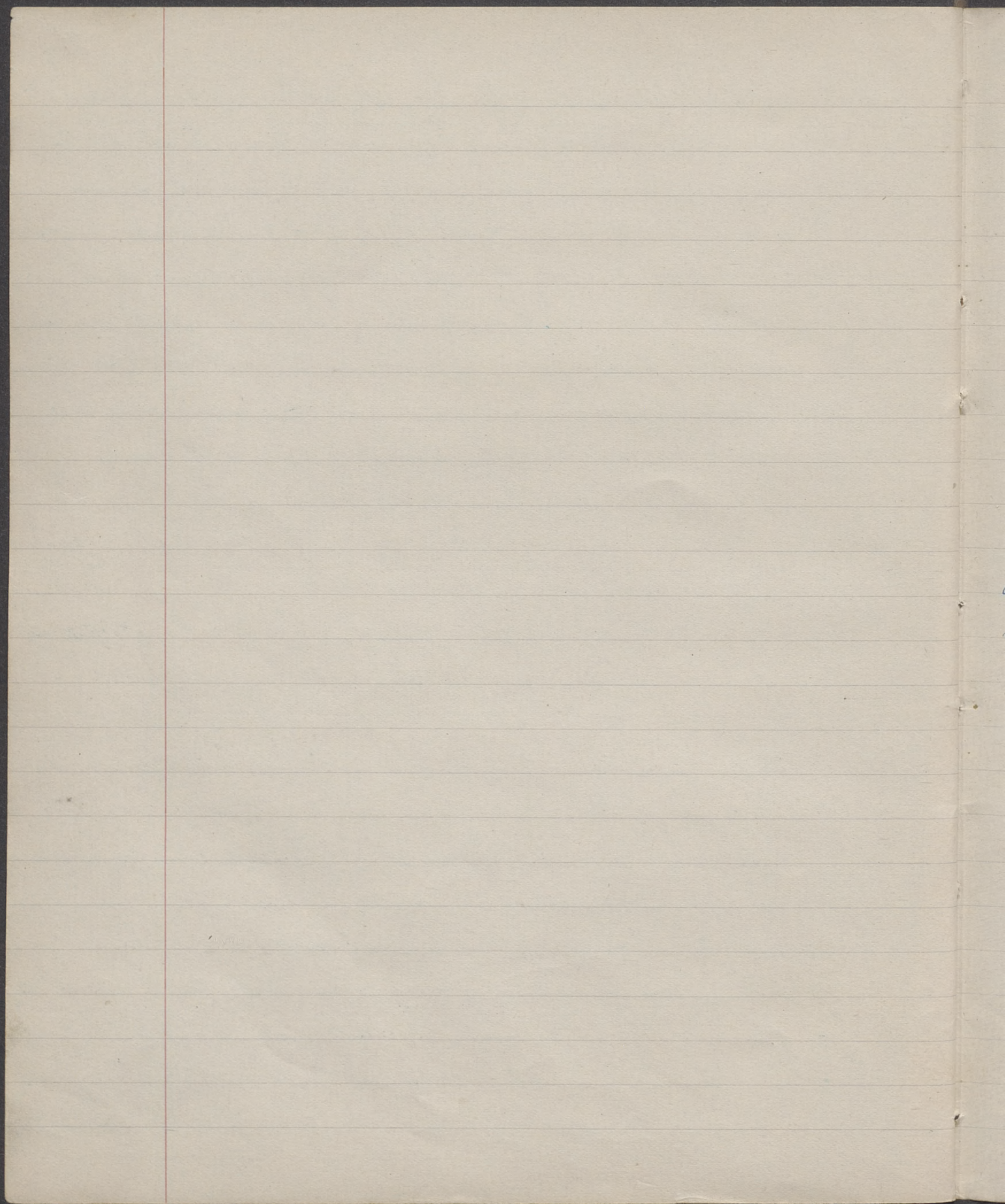
Dziatyńskiego uważiwany dla zrobienia drugiej rewolucji, czyli przez innych bankierów i tawierów, zapytat spytających, skąd więc będą pieniądze? Tutaj wstąpił zamilki. Dziatyński odpowiedział, aby na jego dobra zaciągnąć sumy tyle ile można. Kapostaw powiedział, iż do tego potrzeba czasu z powodu bankructw wielkich, które się wtedy były podobity. Uwaga Kapostawa zaważata się być rozgadana, jawni, Paulinowski nie uważał pieniędzy za pieniądze, że sprzyjmu do poruczenia narodu, ale kontent był z tej trudności, bo z jego przekonien w Krawackim i Litwie, nigdy tego jawnie nie oświadczył, aby nie obraził myśli Alboego i Czajca, którzy gdyby się odwrętyli, ciałaby u państwa machina, a cytat w charakterze Dziatyńskiego, wiążąc ją w projekcji Kapostawa przygotowania drogi do zrobienia zjawiających przygotowań, do niej się przychylił. Alac zezwolit niechętny, mając podjęcie, iż do zrobienia zaważka na obywatelie zwoloki.

Po skończonej jedności odprawie, zaryta się druga, przy jakich zaważkach politycznych zaryzi się wiata rewolucya? Dziatyński zignat przy Konstytucji Trzeciego maja. „Porząd, „rekt, „król swój błąd w przystąpieniu do Koupdemonji targowickiej, „aktat przedewna, aby odzyskać zaupanie narodu, „gdzie dręczone z nauki „Krawackim Konstytucji. Ale inni odpowiedzieli Dziatyńskiemu, iż znają, jak uacowai Trzy króla. Przysięgali ze Tracii być racy, a potem powiedzi przesio wstawy przysięgi. Zarady Konstytucji 3^{go} maja teraz są nie dostateczne. Chcemy wznowić cały naród, potrzeba zatem dla wszystkich klas ludu jednokrotnej wolności. Wiżaj jedynakowość zdań armij, Dziatyński - do nich się przyłączył.

Dziatynski obywatel, że tak powiem, zgoty na przygotowania obywateli, że, osiadał, iż porozumienia w województwie Krakowskiem, Wielkopolsce i Łukowie są Kowiesne, dodaje, że te nie więcej prawie zabierają nam nad przygotowania w Warszawie. Rapostas przychylit się, natychmiast do tego zdania; inni nie przeciwiłi się, aby tylko szybko i sekretnie zaelowac w czyn nosiac. Dla porozumienia się z Litwą i nabrania pewności, wzywał ten tej prowincyi uradownicy, Dziatynski podał, aby przyjac do zgromadzenia Konstantego Jelskiego, pusta grodzieńskiego na Sejm Konstitucyjny, sącząją za jego charakter moralny. Zgodzili się wszyscy na to przybranie. —

IV

Przybyły Jelski osiadał, iż umyśle w prowincyi litewskiej, równie jak i w innych, są gotowe do poruszenia, wskazał osoby wpływ mające do obywateli, do których się udać potrzeba. Nie zostawało, jak wystać na prowincye; przybrano do tego Grossmanniego. Był to jeden z tych, którzy w czasie Konstitucji 30 maja, gardząc przewadzi z lachectwa, przyznawali nięskie obywatelstwo, i wybranym został do magistratu Wilna, a taki z nięstem i ze słabą wiać zwrócił. Amienali sprzyżeniu, iż w Województwie Krakowskiem i nięciem Abscander Potocki, albo Stanisław Sotki, przygolić, węgółko do powstania; ale nie było żadnego ze sprzyżeniu,



klasyfikacji i na obywateli. Porozumienie względem wystawienia warańskich, zwrócił uwagę na Pawli-
kowskiego, który lubo im nie był znanym osobliwie, sprowadzili jednak, iż potrafi-
li namierzyć do zarządku rewolucyjnego.

W tym czasie przybył z Lipska Franciszek Barro, adwokat warszawski, który
przed Konstytucją 3^{go} maja przykładał się wiele przez swe znajomości prawne,
aby miasta otrzymały prerogatywy podobne do przywilejów wachszewskich.
Gdy Konfederacja targowicka razem z Moskalami opanowała Polskę, uni-
kając prześladowania, jak wyposcy działający Konstytucją 3^{go} maja, ujeżdżała granice.
Spodziewano się, w kilka miesięcy, iż spokojnie średni może wojownic, wrócić na Towarzystwo.
Sprowadzili więc, iż może im dać jakie obywatelstwo, czy przywrócić ich do dawnej
właściwości, używając, jakowe zarządki z obywatelstwem. Wprowadził z sobą Barro
Pawlikowskiego do ich grona. „Przyjmiemy w Salsonii, rzec Barro, nie przestaję myśleć o
wznowieniu narodu. Wzywali się do Francji o pomoc, ale jej nie otrzymali; nie przestaję
jednak używać z nią, zwracając. Po takim osiadczeniu Barro, sądził
niektórzy za jego użytek, iż się z nim, aby temu moźniejszym zrobić dzieło po-
liki, jednak niecierwój wziął się umyślił do tego krosku, dopóki się nie
porozumeli z prowincjami.”

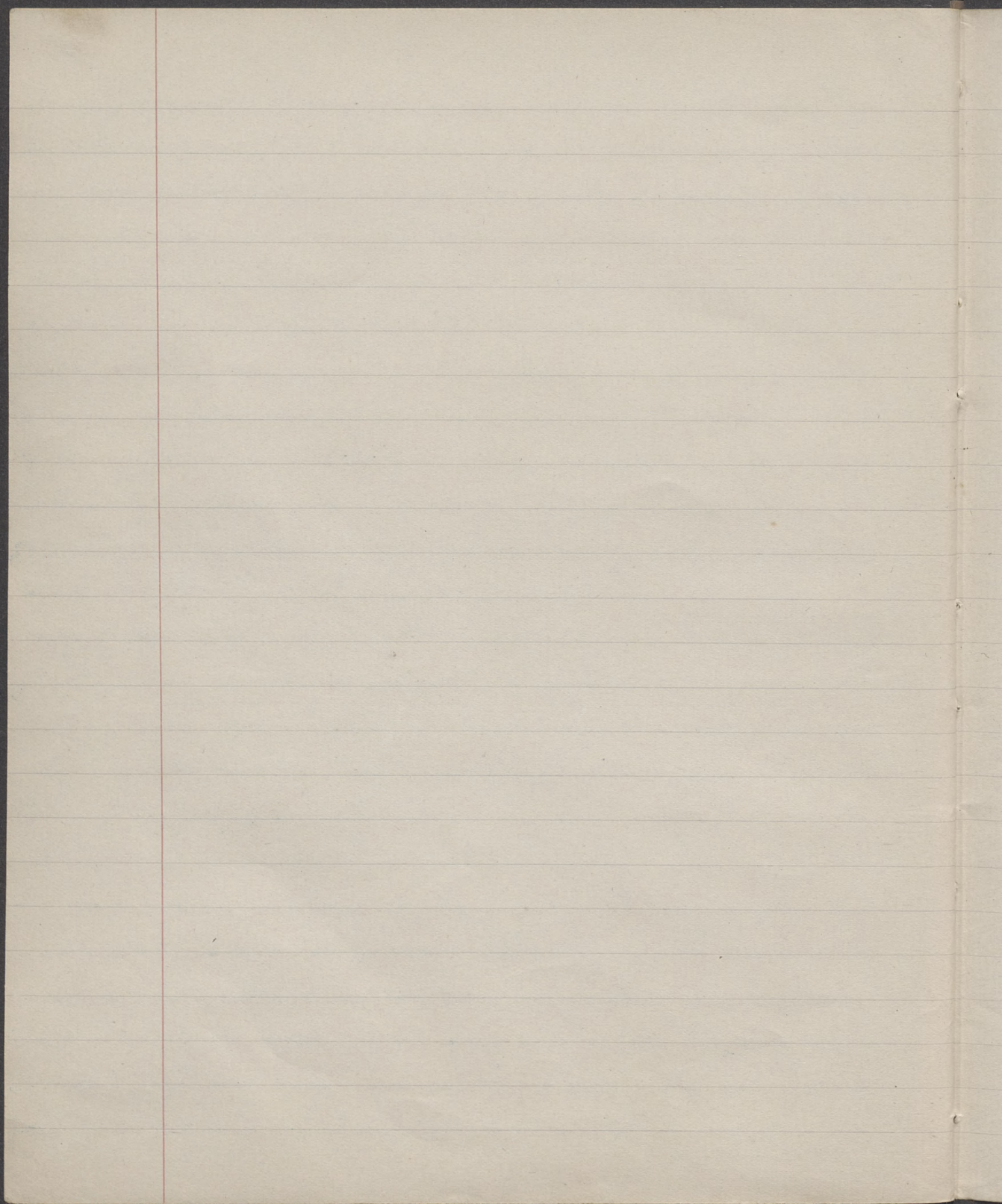
Gdy Grossmanni dowiedzieli, iż stawał w Wilnie, Pawlikowski ujeżdżał do woje-
wództwa Krakowskiego z listem jedynym do Aleksandra Potockiego, w którym go
prosił, aby dopomógł Pawlikowskiemu być masonem w Krakowie i drugie,
do Stanisława Staszka w interesie prawnym zamy jego. Postawione miało być
na rozprawie Pawlikowskiego, przed sobą, dobrać osób przykrytych, zarządków przy-
jętych. Przypadkiem odbywał podróż z Borawskim. W rozmowach wziętych albo
leżając nad łosem wjeżdżony Borawski, uarekca odbywał się, iż w sprawie opacyjnistów

- 1) Aleksander Potocki syn Ignacego Cześnika Kor. wódzowy z Sulkowski,
miał za żonę Teresę Gapską Hajewodzankę, Malhorską. Za Krzysztofa
Warszawskiego był ministrem policji, zmarł w 1812.

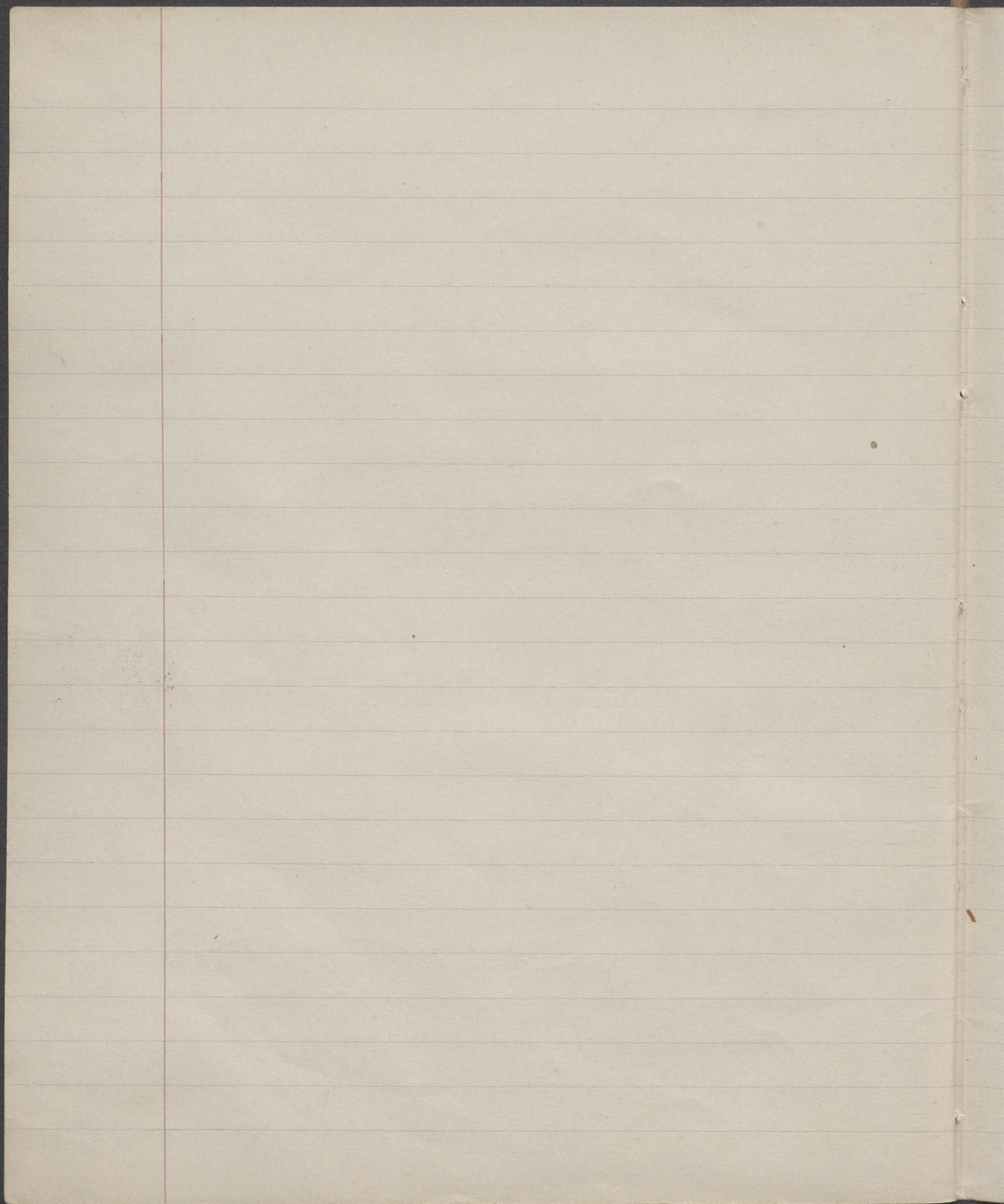
zna ofiarów Brygady Madalińskiego, których zapamiętał i gotował do podnie-
sienia się przeciw Moskalom. Paulikowski tak wytknęło dożewia niechęć opowiadania dla wy-
siedzieli, nie powiadając czegoś tam, że do 200000 w B., iż jest zgromadzenie zatrudniające
wyprawieniem narodu, że sam odbywa w tym celu podróży, że by toby użyte, nie dla powstania
sprawy, gdyby go potęgą i tak dobrze myślnymi rozważeniami. Przyjechał ochotą B. i przy-
jechał do Opoczna, stał u przyjaciela jego Gordona, majora kawalerji Brygady Ma-
dalińskiego. Ten, czy z nakazem B., czy z własnego uczucia, zaczął złożyć tym
wysłannikom, którzy do tego czasu zjechałi z wyprawą, i podwieńszy, ośki
zapalony ogień rewolucji na wszystkie strony i bieżący postulat wależności na
drażnaczy kraju. Tu przerażony Paulikowski dalej zapęd majora mówią, prosiąc o przy-
jęcie dotychczasowego składu, która nakazuje ma go wykonać, Paulikowski odpowiada,
iż 2 najdłuższe Polacy równie i łachetkie, jak i on myśli, i zapisał się, czy brygadier Ma-
daliński podobnego jest zdania? Zapisał za nim Gordon. Paulikowski mówił dalej,
iż oddanie roboty w Stalce i mogą się jedne drugiemu przeciwie, stęczył się, bieżący mo-
curejżym, zjechał, aby Madaliński jechał do Warszawy i udał się do generała Działyńskiego,
a tam się dowiedzieć o czynnościach obywatelskich. Przyjechał nato major i udał się nakaz-
niem do brygadiera Madalińskiego. Paulikowski w Krakowie udał się
najprerw do kłeks. Patockiego. Ten po przeczytaniu nie mówił jak był o maso-
nie, w której celu był list pisany, nie zbawiają nawet do innej okoliczności.

Paulikowski odważał się powiedzieć mu cel swojego do pogodzenia przybycia.

Patocki odpowiedział, iż domniemał się, że w tym celu, ale, że w tym samym czasie
być nie może. Oświadczył, że nie ma żadnego rozkazu do rozważenia Krakowskiego,
że obywatelskim jest się zgodzić z kłeks. Patockiego wojewodę malborskiego, który
miał no być stawać obywatelskim, zjechał, aby się udać do Łodzi, który



może być pomocnym, radził, aby się porozumieć z dworami, a osobliwie wyrozumieć w re-
 dericki; mareszcie pokazał pruskim, gotowym, stojącym w jego podwoziu i ich oficera, do-
 jazego podobno w celu uwagania jego krotkimi; dlatego prosił Paulikowskiego, aby wyje-
 chał od niego jak najprędzej, lekając się, przypadnie mu jakimś podejrzaniem.
 Po dwugodzinnej takowej rozmowie, z smutkiem Paulikowski udał się do Sotkyńca, któ-
 rego z innym umysłem i innąmi zastat obciążeni. Po przeczytaniu listu i porozumieniu
 się z P. przynęcił miasto i województwo Krak. pomógł i namówił generała Wodickiego,
 który Wodickiego, który wtedy komenderował dywizją, w tem województwie, aby się za-
 cął z spyszyżonymi i napisał list do zgromadzenia warszawskiego z zarządzeniem tych
 przynęceń i daje niektóre swe rady do wyegzultowego uskutkowania tak wielkiej zamysł-
 Tak pomysłnie rozważał z Sotkyńcem, nadpobudowanie marazony został został na obowią-
 zności w której potrzeba było albo zerwać siwejsi zrobicue zuzazki, albo oddać na los se-
 kret, drugą zuzazki w tak wielkiej precyzji robotach. Sotkyńca po wszystkich przynęce-
 niach oswoiwszy, aby to wszystko, o czym się umiowili, powieńczy jego żonie, Paulikowski
 zadziwiony małych miast odpowiedział, iż zerwać na to nie może, powoławszy się, że przynęca-
 sobie nie zuzazki się zadziej kobiecie. Na zuzazki przesto podejrzania na ich, enote, lub zely
 nie były delbreui Polkianii, lecz pteć ta podlega tyłu Tabośian, iż im podobna prawić, aby
 miata być moc umysłu i rozkwa, które pokazać tyłu w magtych i trudnych, obliż, uwietał
 do utrzymania tak ważnego sekretu. Do utrzymania go, żelut Sotkyńca, ona zdużuje ma-
 mie samego. W tej odpowiedzi widać Paulikowski, iż nadaremnie mu się preciwit i że
 mimo jego uwag, gotów był powieńczy wszystko zowie. Wolał zatem przystać na żądanie
 Sotkyńca, spodiewając się, że gdy sam powieńczy sekret zowie pochlebi miłosci wotasy kobiecie;
 zrobi ją przynajmniej z zawiązkami spyszyżonych. Jakiż nie omylit się na swoich wrio-
 skach. Sotkyńca przynęca to powieńczy się ze żonami, wszystkie ofiary nieznać operata



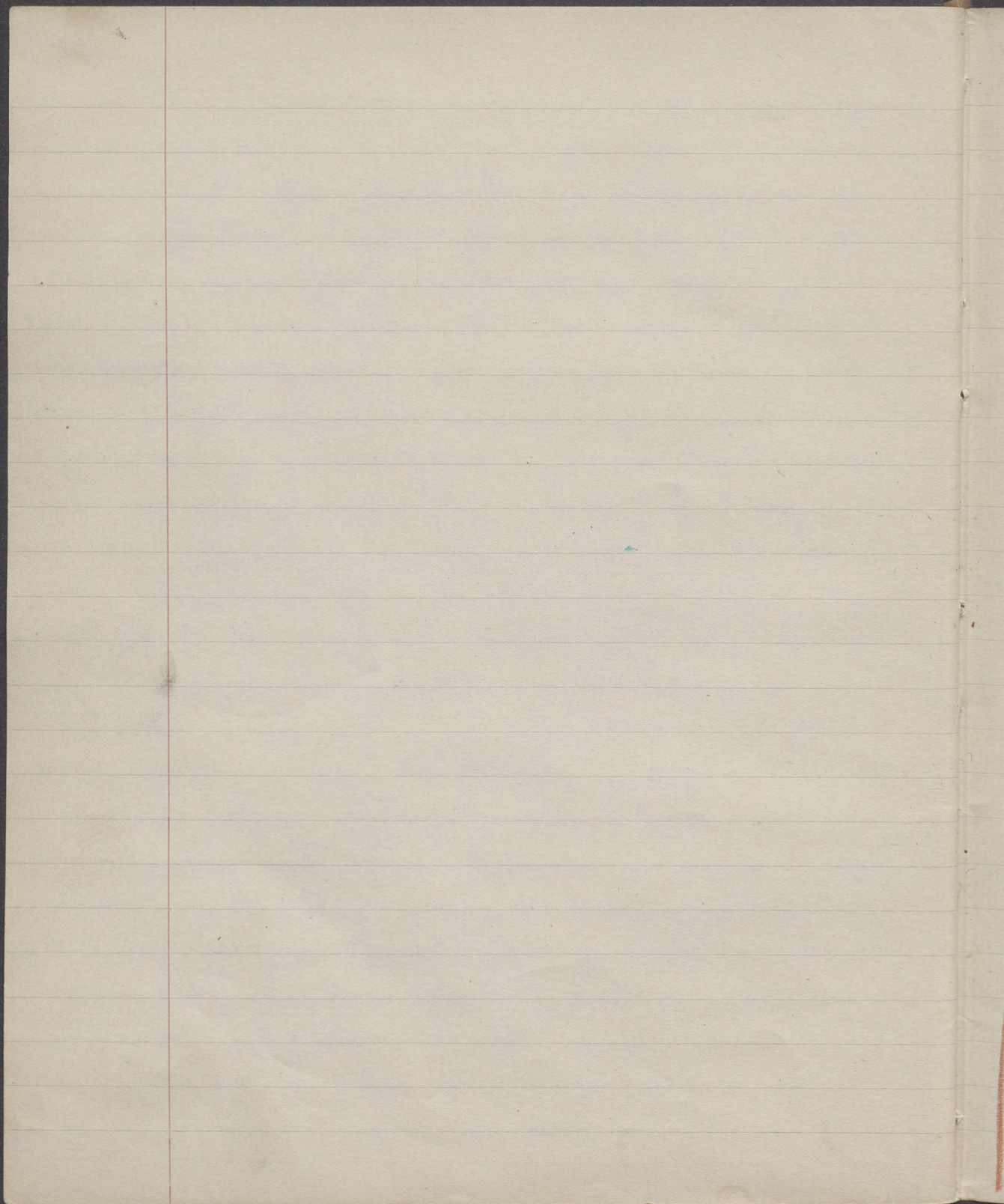
ze swego majątku, przyjechał Pawlikowskiemu uszywać wszelkich sprzeczności, które mogły mieć na sercu rządu, aby stał się najuczciwiejszym zastawcą spręgniętych. Objechał Pawlikowski do Warszawy, z tak przemyślnymi ukladami, umyślił jednak utrzymać przed zgranałeniem zwrócić się zowie Sotyka, bojąc się aby to skalkiwego nie zrobiło wrażenia. Ale w dalszym ciągu niey widział się przekonał się, iż obawa jego była zbyt małą. Słabość Sotyka nie była jemu obojętną, ale słabością narodową. Wiedział, iż dzieje powstania opisujące potworne narady mówią, jak mieszkańcy w ważnych interesach, publicznych naradzali się z rządem rosyjskim. Polak do tego czasu zastawia tę słabość w swych obmyślach, jak się to dalej pokaże. Przybywszy Pawlikowski do Warszawy, znalazł z ukontentowaniem w gronie spręgniętych Madalińskiego z porucznikiem Piotrowskim. —

V

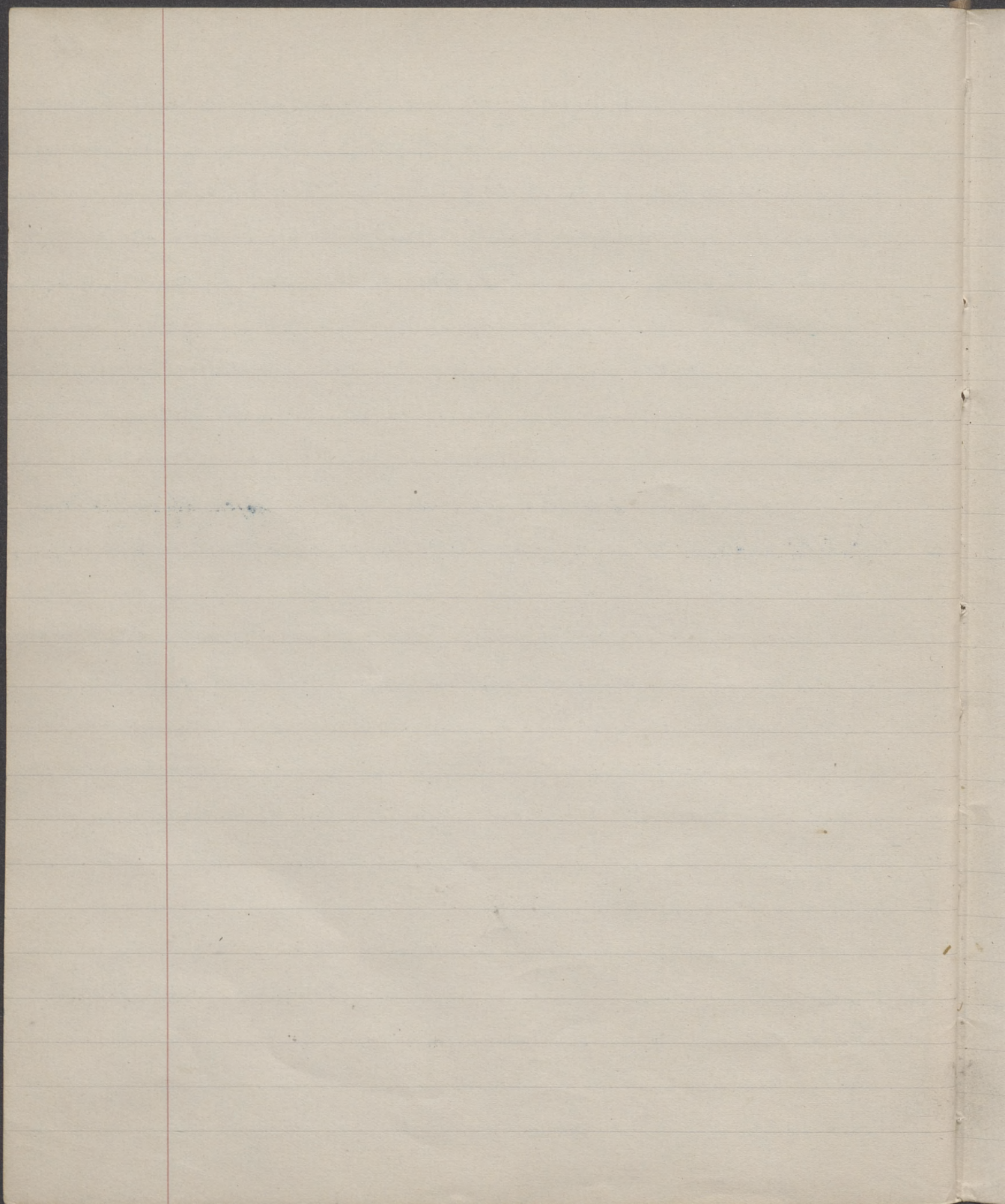


Po dowieszeniu Pawlikowskiego o zwązek usygnowanym w Krakowie, spręgnięci utarli się z Madalińskim, aby tymczasowo, nim dadzą mu znak do podniesienia się, namawiał mu regimenty, sam był gotów i czekał w swoim mieście. Wkrótce posłannymi przysłał z Wilna, iż obywateli mający wyjazd do województwa tej prowincji, podejmuje się one podnieść. Wymienił Giedrojcia na Żmudzi, Krawonika Bohusza, Prochora, Sulistraskiego do innych stron Litwy, a na czele wyjścia w samym Wilnie Jaszińskiego pułkownika inżynierów, który cały garnizon Wilna mógł poprowadzić.

Major Warszawa, Kraków i Wilno zapewnione, Łyż wzięte, aby nie oczekiwać więcej,



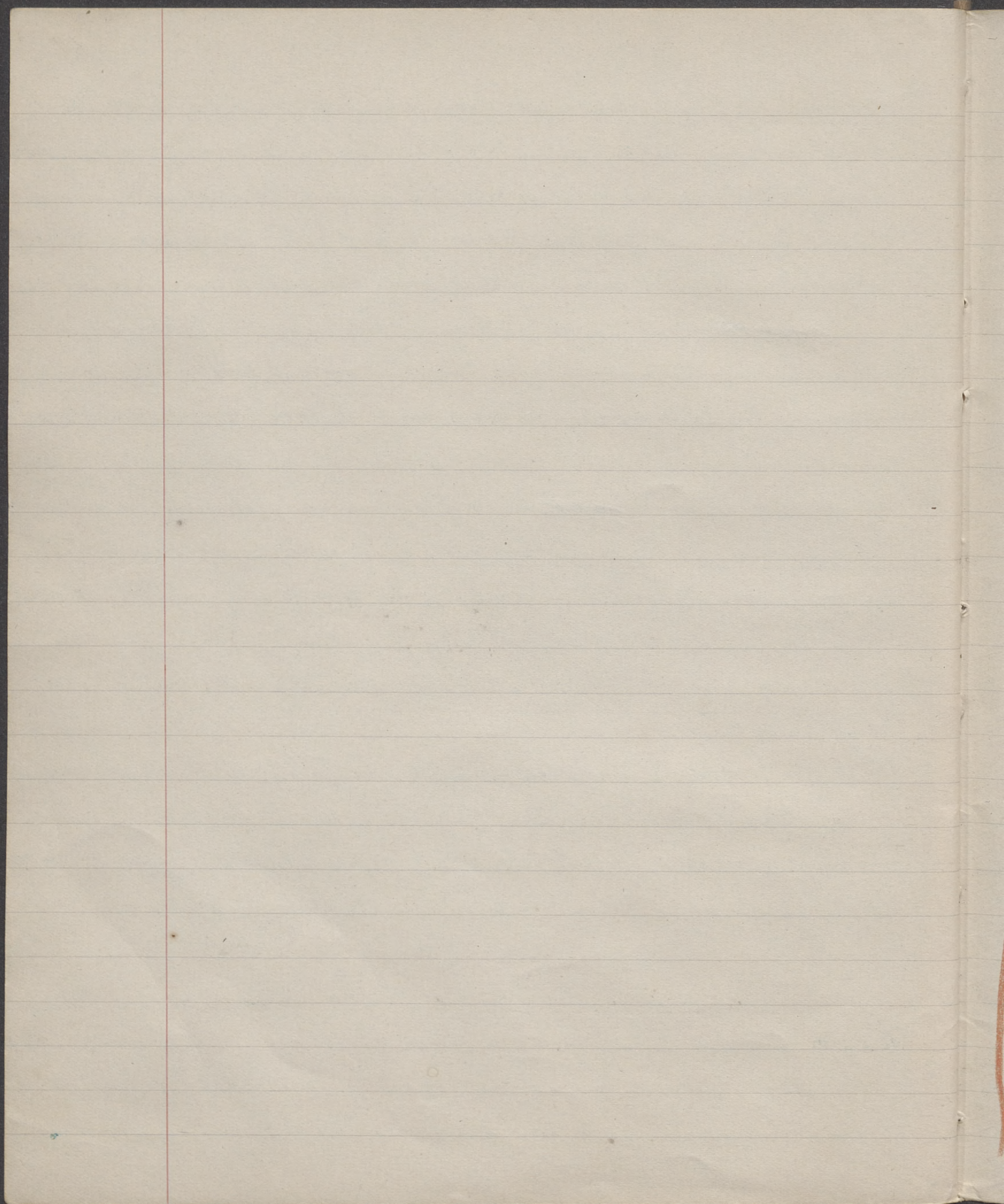
a wtedy w tych trzech punktach na nieprzejściela. To zdanie popierał mowca Hloc, ale
 Dziatynski wybrzygał się, jeszcze na ten krok śmiały odważyć. Porozumiewa się z patryjotami
 w Łaksonii dawają się mu być potrzebne. Niczem tam, że ci bezczynny za granicą
 sędzić nie mogą, iż muszą mieć związek z mocarstwami interesowanymi do utrzymania
 swa jestestwa Polski; a zatem byłoby to przed każdą inną i nam ujmować siły, gdybyśmy
 ich opuścili. Quo samo mogą objąć Komendę Warszawę, a mówić dalej, chcieliby
 jednak porozumieć generała Cichockiego i innych, jego komendanta tego miasta, aby
 w momencie mieć mniej trudności do dziatania. Ten nie pokazywał się daleko
 od stajenki się z nami, ale chciał wiedzieć, kto będzie kierował wojskiem? Przy-
 padkiem powodził się, że generał Kosciuszko, dał mi natychmiast odpowiedź, iż
 będzie we wojskiem jemu postawiony. Jest ego wojska przywiązana do niego,
 mogli się na pierwszym momencie, którym innym nie porużyła, a z nim większą
 mamy pewność. Dawali się przychylić do tego zdania Kapostas, Jelski, Baras,
 ale Bzyz, Hloc, Pawlikowski przedkatali, że Polacy będący w Łaksonii znanymi są
 za dobrych obywateli, gdy więc ujrzą i wiadomości zostaną o naszym powstaniu, nie
 możemy wątpić aby się z nami nie złążyli. Robiąc obserwacje porozumienia, setki
 się nie utrzyma, a zatem i wroble i ich zgubiny. Mogą być niektóre regimenty
 przywiązane do Kosciuszki, ale wojska nie oglądają się na komendanta; basta:
 ożrewna i wolność są ich przewodźstwem. Władzą ich niekontrolowanie i prawa
 rozpac, pewni jestestwu ich wszystkich podniesienia. Nie możemy przystać, aby w sobie
 ręce oddać siłę wojenną. Tyle powaga za sobą nieprzejawności etabosć lub błędy jedyną
 a towička, byle wielki przejęstwo i ta wolności publicznych interesów. Kosciuszko i ci, co
 wyszli za granicę, byli na cele wojaka i nąda, kiedy król przygotował do konfederacji
 łagowickiej, czemuś tego wojska wtedy nie porużyli i nie objęli najwyższej władzy.



ale pozostał tylko na oddaleniu się z kraju, mamyż w tej Stabe ręce ster oddawać,
 kiedy bieżą trudności jest do poznawania i potowa tylko została wojaka. Dziatynski, Ka-
 postas, Jelecki, Barss nie mogli się oprzeć tym dawdom, jednakoż na wywołanie
 Gygia Dziatynski objął komendę Wawrzawy. Spotnęliśmy Dziatynski wyjazd Gy-
 zia, zwłastą spomyślonych do domu Jeleckiego, dokąd przyjeżdżał mimo zapytania się in-
 nych superintendenta Łajęckiego i Aleksandra Wálkrowskiego. Ciekawoż, mnie,
 że i Dziatynski, o leniwe kroki, nie jestem daleki od zwręcia, ale trzeba nam się pozmunie-
 z podryżowaniem w dalszynie zostajemy. Przyjeżdżając z tamtąd, wskazał na Wálkrowskiego,
 zarys o ich uśłowaniach i pracach. Stałem się z nim, a przy najwinniej dowiedźmy się, czy-
 bąc robus, nie zaszkodził interesom ojczyzny. Zauważam jest mojemu, aby wysłać do nich
 tegoż Wálkrowskiego i Eliana Aloe, przyjaciela Ignacego Płockiego, dla wiarytego zafawia-
 my zaś przez pośrednictwo się tutaj i przyprowadzić mocno powstanie. Wyprowadzić i Pawła
 wskiego, przybliżyć podanie wyzycy porządku. Łajęcki odebrał się do Dziatynskiego, Pół-
 ce, dla swojej ojczyzny wydzierżawienia, jak i dzieł najwinniej, a my za to, przyjeżdżamy.
 Związany stawać, Teta, Ameryka Waszyngtona, Polacy winni być swoje wyprośbienie
 Dziatynskiego. Ledwie, że nie przyklasali wyzycy na te słowa; Dziatynski przyjeżdżając je skromnie,
 ale można było wytać w swą i oczach jego żywą, cnotliwą, radość. Powiewaj miato byj przypie-
 szenie podziwiania na rewolucji, Aloe i Pawłowski nie opiewali się Stajej, a narazim wyzna-
 czeni na poselstwo Aloe i Wálkrowski z Wawrzawy do Lipska wyjechali. -

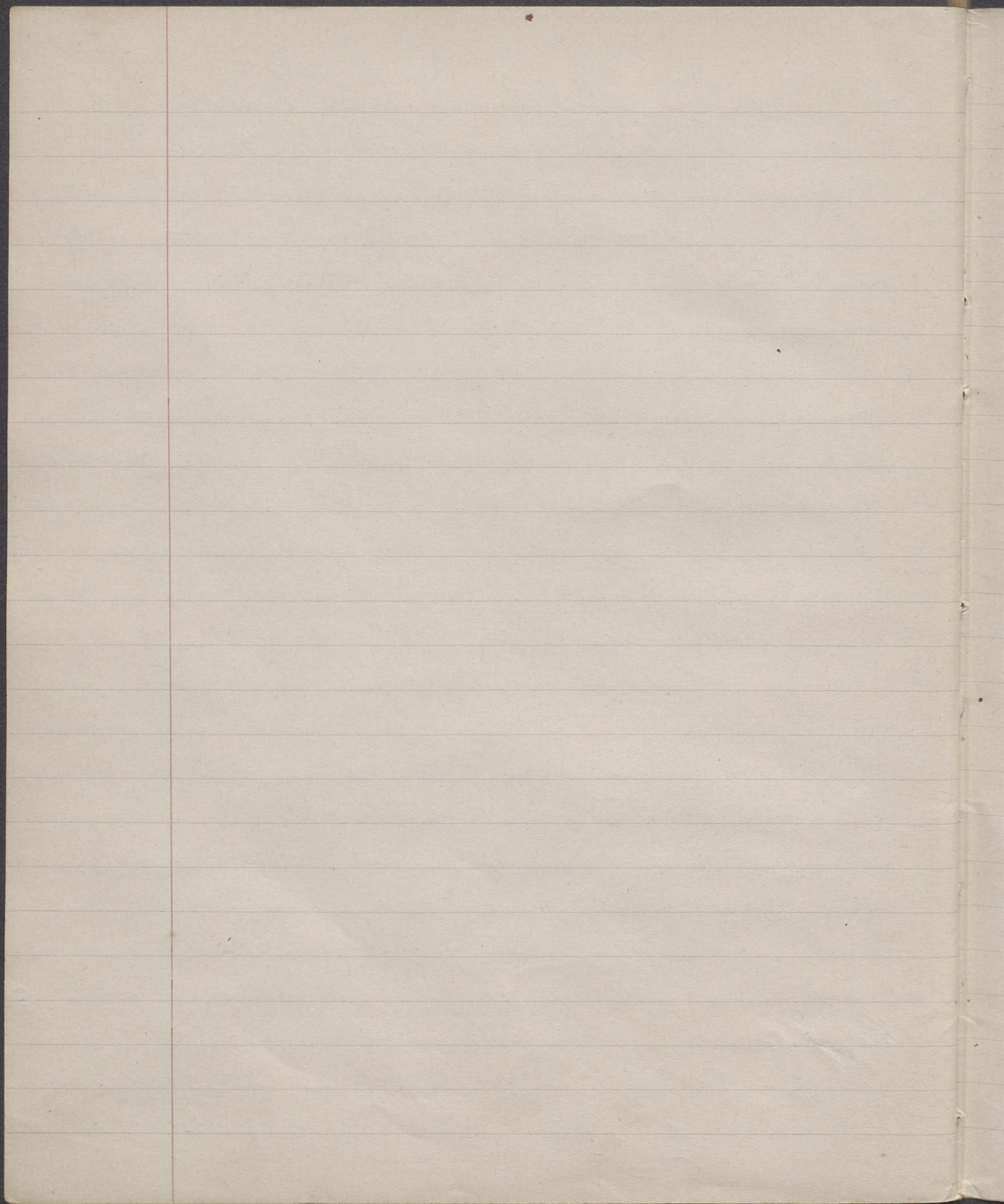
VI

Przybył Wálkrowski i Aloe do Dresna, osiadł przy Ign. Płockim,



Kosciuszko i Kottłatajowi zawarł swego przyjaciela. Przemili się i prawie winę nie dcieli, alby ich, spotykankiowie sami przez siebie na tak śmiały krok się odważyli. Wyjechałszy z ojczyzny swej, gdy widzieli, że Polska ich chwila i krotk pruski tyle niegodziwości w kraju polskim spokojnie dotknowią, uiniewali ich z wielkomyślnością rodaków obcajwać sobie polskozęję jarmu obcego nie mogła, ale starać się u obcych mocarstwach i odwracać, ile podział Polski jest przeciwny zdrowej polityce całej Europy. Opóźni się jednak nie mogli przez Wálkiewskiego i Alcego dawidowu przyszywistym i ułtadom jej zrobionym. Kosciuszko odwracał się, iż kiedy go rodacy wstają do postugi ojczyzny, odwrócić jej nie powiolen. Jednakże z charakteru swego nie porzywey i bardziej skłonny do głębszej ostrości, obiecał jednak pod honorem dla przypatrzenia się z Polska cywilizacjom i utopieniu ścisłego zę z przysiężonymi, lub rozporządzenia rewolucyj. Potrzebi i Kottłataj przypieklili, iż o wszelkie powie u mo- carstwach obcych starać się będą; z gromadzenie zaś anarszatkowkie miało wzięć na siebie wszystkie przygotowania weewnątrz kraju.

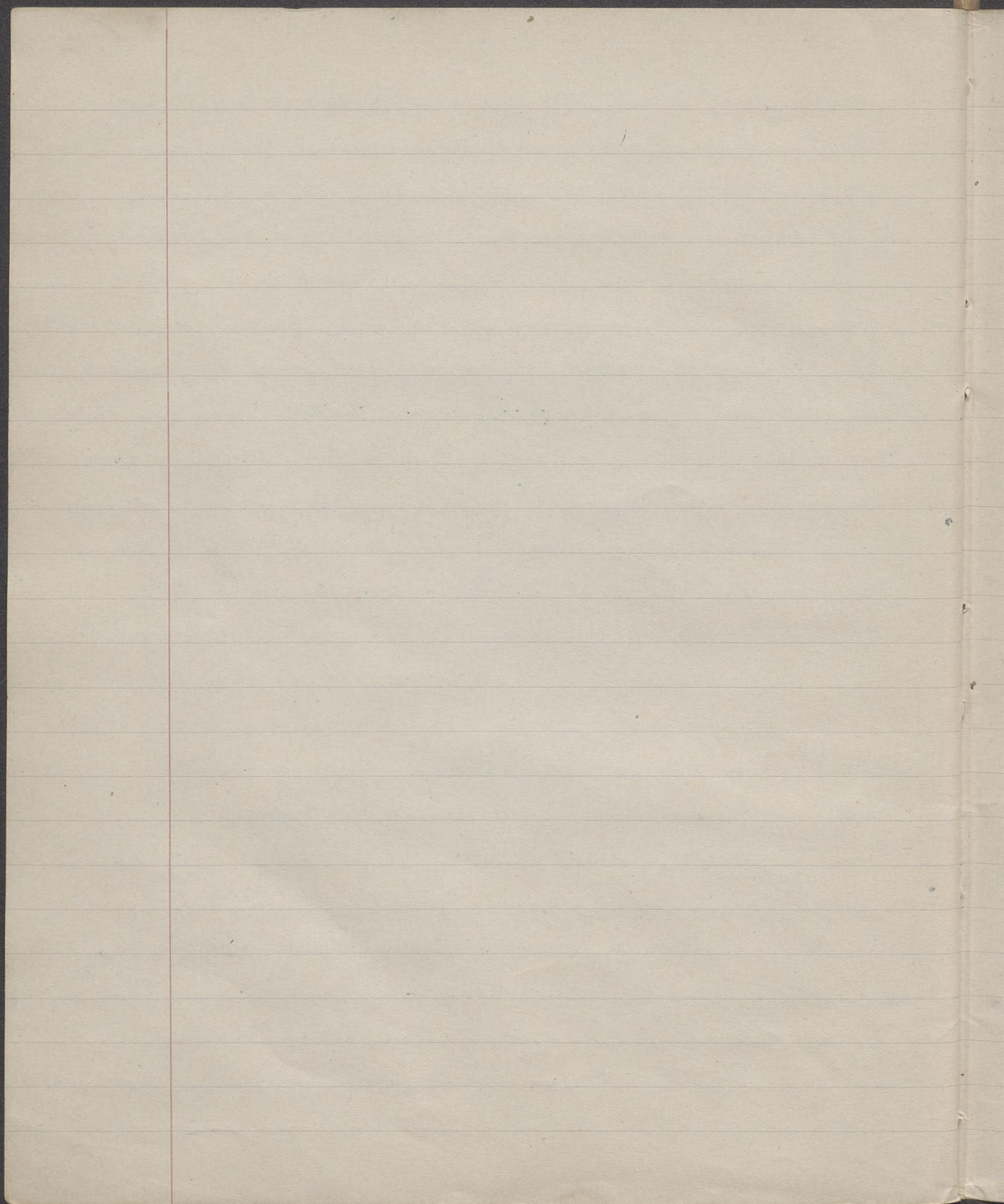
Kiedy do Lipska Wálkiewski i Alce pojechali, Działyński utoczył się z poveratem Cichockim, aby na sejiwie grodzieńskim Moskalem robic wzajemnie trudności i prezentacji do zmuszenia wojska. Cichocki przewoj, później Działyński, poje- chali do Grodna, starali się dostać stan całego wojska i preztali go do Warszawy sprzyjaczonym. Na sejiwie grodzieńskim Działyński z Cichockim to preztadają wielkie porażunki, to nabawiają obawę, z nagłego zmuszenia, aby nie zrobić w uarodzie poraż- nia, dotkali ich przewlekano zmuszenia wojska do kielku uwarogę. Powrócił Działyński z Grodną, kiedy i postaniu do prątyków z Saksonii wrócili się Wálkiewski pojechał prosto do Krakowa, Alce przybył do Warszawy i dowiódł sprzyjaczonym, iż Kosciuszko przyjedzie pod Kraków, a imni zostający w Saksonii, zaczęli robic starania u obcych mocarstw dla interesów ojczyzny. Alce dopominał się, czemu Warszawa nie podroci się, aby Kosciuszko przybyły postawił się



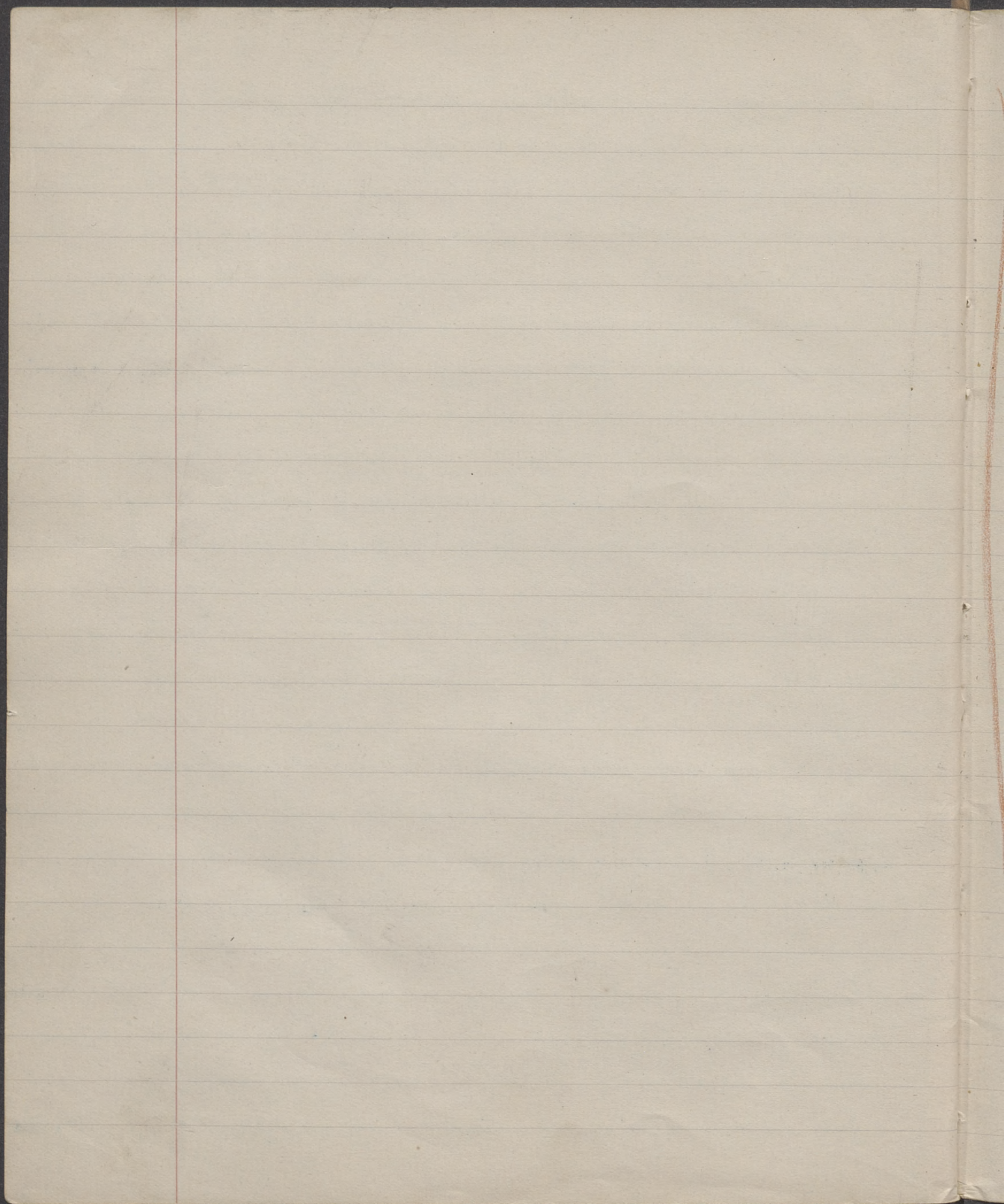
na czele. Alez skoliczności i niezgodności układy i przyrzeczeń. Moskale do tego czasu na cokolwiek sprawy
 rozstawieni byli w siedmiu obwodach; takiej zatem kasy i osobna i nasie można było. Na obwo-
 dowa rozwinęli pokój swego z Turkami i zaczęli się zbierać w jeden obwód. Przyrzeczeni przemajili
 się tem porażeniam i kłótni, obawiając się, czy nieprzyjaciel nie porozumiał ich zaimarim,
 nie dowiedzali prawdziwej przyzycie, mimo zarządzeń generała Cichockiego. Prędzisz
 li zatem w Warszawie bynajmniej się obronnie, jeżeli by na nich uderzono, dai moony odpar-
 jeżeli by zaś w spokojności zostali, czekaj, dopóki nie odlegą się i nie podnieją się na
 małe części; a tymczasem chcieli, aby Kosciuszko zaprzę powstanie w Krakowie. Szczęśliwie
 skoroż. podniecie powstanie w Krakowie, znowo myśl e atę na siebie Moskale, zatem opu-
 ich siły wyjdzie z Warszawy, a wtedy na nich podniewamy, rozte napawie mieli w Holcy. Wysłali
 w tym celu do Kosciuszki Barzga i Pawl. pierwszego, jako osaliscie z najniejszego Kosciuszce, drugiego
 jako tego, który zrobił porozumienie rewolucyjne w województwie Krasiawickim. —

VII

Barzga i Pawlikowski wysłani, udalili się do Krakowa. — W drodze widzieli wojen-
 i Madaliwickiego gotowych na rozkaz Kosciuszki. Spotkali i Czypa, który w smych uistoma-
 niach z zaprzę rewolucyi nie był zgodny. Madaliwicki nie chciał nie przedsiębrać bez do-
 tożenia się Zgromadzenia Warszawskiego. — Z drugiej strony Wistly miasta Kambowa na Połg-
 osu, gdzie się zaerywał hordou austrojacki, przybył Kosciuszko w ławanyjstwie z Papatem Kosta-
 tajem, tegoż synowcem i Łajzkiem generat. majorom. Nie wolno było Kosciuszce ponawiać
 się ani do Galicyi, ani do wstajonej Polski i z tej przyzycy wyjął imię Mikulskiego.
 Barzga najprerwej, jako najniejszego Kosciuszce, opowiedział o składanych osobach Zgromadzenie Wstaj,

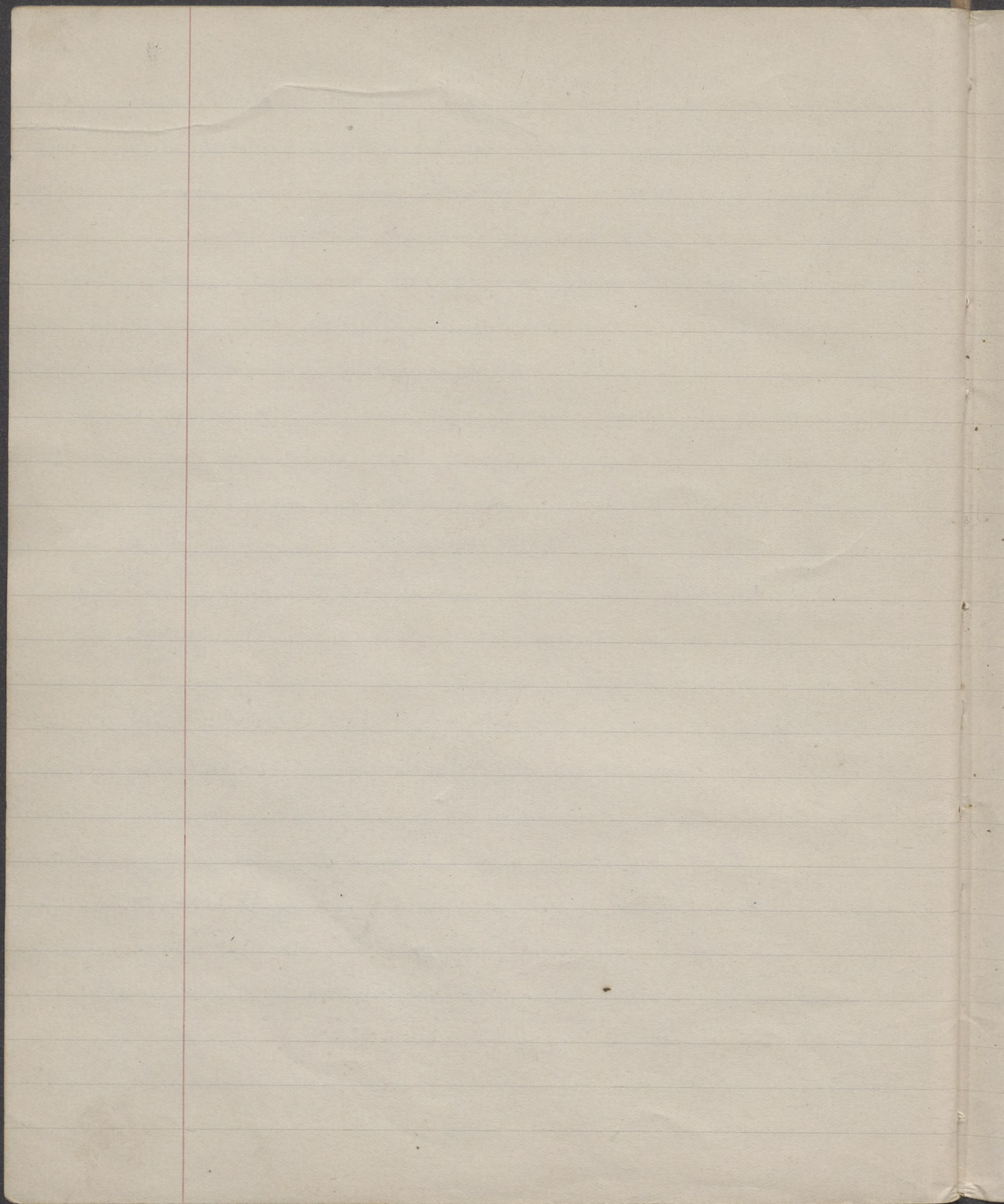


jakie ma zamiary i jakie przygotowania. Osiadałby i iż żądać, aby w Krakowie podnieść
 powstanie, Warszawa i Wilno sądzę, uważa za tym przygotowan. Te trzy punkty są naj-
 ważniejsze, najważniejszą są, sily zbrojne; w tych układać się nieprawdnie. Z tych trzech punk-
 tów rozchodzi się, musi powstanie po całej Polsce. Ponieważ Soltyski miał przygotować Kra-
 kowskie postawo po niego cenzurem, Jankowskiego, sekretarza Akademii Krakowskiej.
 Kosiński chciał potem wiadomości od drugiego deputowanego o Paulikowskim, jako bar-
 dziej mającego rozpryskić okolicę, nosi. Ten ma protokół, który, co Bares mówił, nie chce bliżej
 zniknąć dalej, w innych punktach wyznaczać naniworne osoby, dla przekonania, iżby siebie
 trudno, a prawie niepodobna zatrzymać. Staraliśmy się zapewnić o sile moralnej, czyli duch-
 narodowym. Ten jest jak najłepszy dla naszej sprawy. Szukaliśmy po prostu sposobu my-
 ślenia wyjątkowego, ci wszyscy żądają, iść pod two rozkaz. Podobnie dla bezprzesłania se-
 kretu nie chcieliśmy się zwracać wielu oficerom, ale powiódłbyśmy jako i powiódłby cywil-
 nymi, o takich zapewnie się chcieliśmy, do których postawimy w umowienie, lub gdyby u-
 stępili o podniesieniu się przeciw nieprzyjaciół, w którym punkcie kraju sami powstają
 i innych za sobą. Kosiński, czy upodobałoby sobie to powieści, czy odwr-
 ócały się pierwsi o czynnościach i opiewań Paulikowskiego, żądał uwiadzić z uim odwołania
 o swoich zamiarach. Chciał, żeby, na Soltyska, a gdy z niego, tu gotowości, według myśla-
 Legnamadecwa warszawskiego, podnieść powstanie! Pojechał zająć do Warszawy, aby
 tam, jeżeli zupełnie nie było mogli z niego żyje chcieli, starali się polić ich, co odwrócić
 i przynajmniej obronić, dopóki im nie przyjdzie na pomoc. Ja sam idę, na Piotrków na
 Skłodowca z wojściem, które jest między Warszawą, a Krakowem, a oczywiście Wielkopolską,
 powróć się ku Warszawie. Tymczasem, jeżeli na Ukrainie i Litwie poruszenia będą, z naciskiem,
 idę, idę się, no, przez siebie, a pokierujemy one według okoliczności. Gdy się rozgry-
 wa, nie można wątpić, abyśmy się nie obrócili i z granic kraju nie wyjechali, tegoż najpóźniej.



ków; ale jeżeli uitoowani naszych nie poprzę uam, a sily nieprzyjaciół będą przeciwarzające, wtedy
 wyzwy, osobni w rękę mieć będziemy, cofniemy się przez Galicję na Włocławek, i tam be-
 Sieny Kapitulowai z Turkami, aby czerpałi pomocy, dopóki oni wojny nie wydadzą z Moskalem.
 Pawlikowski odwiadał dalej, jakie mieli spotępnizieni wazrawcy opinie polityczne, kto-
 re ma je kierować nasze powstanie i jakiej on jest w tej mierze myśli? Ktoś im, to wyzwy,
 za rękę Pawlikowskiego, zechł na to z poruczeniem: za samą sprawę, to się nie bę, efek wolności
 całego narodu i dla niej wytrawi tytko ma życie. - Pawlikowski na te słowa rzucił się na szyję koi-
 cunę i całował go za rękę. Ktoś im, to wyzwy, i płakał za rękę, - wyzwy, potem za rękę Pawli-
 kowskiego, tytkatem, rękę, o chwila, opiewał, zapale i czynności i dla tego zwracam ci się ze
 wszystkich uwiel, myśli, ktoś zachowaj przed innymi w sekrecie.

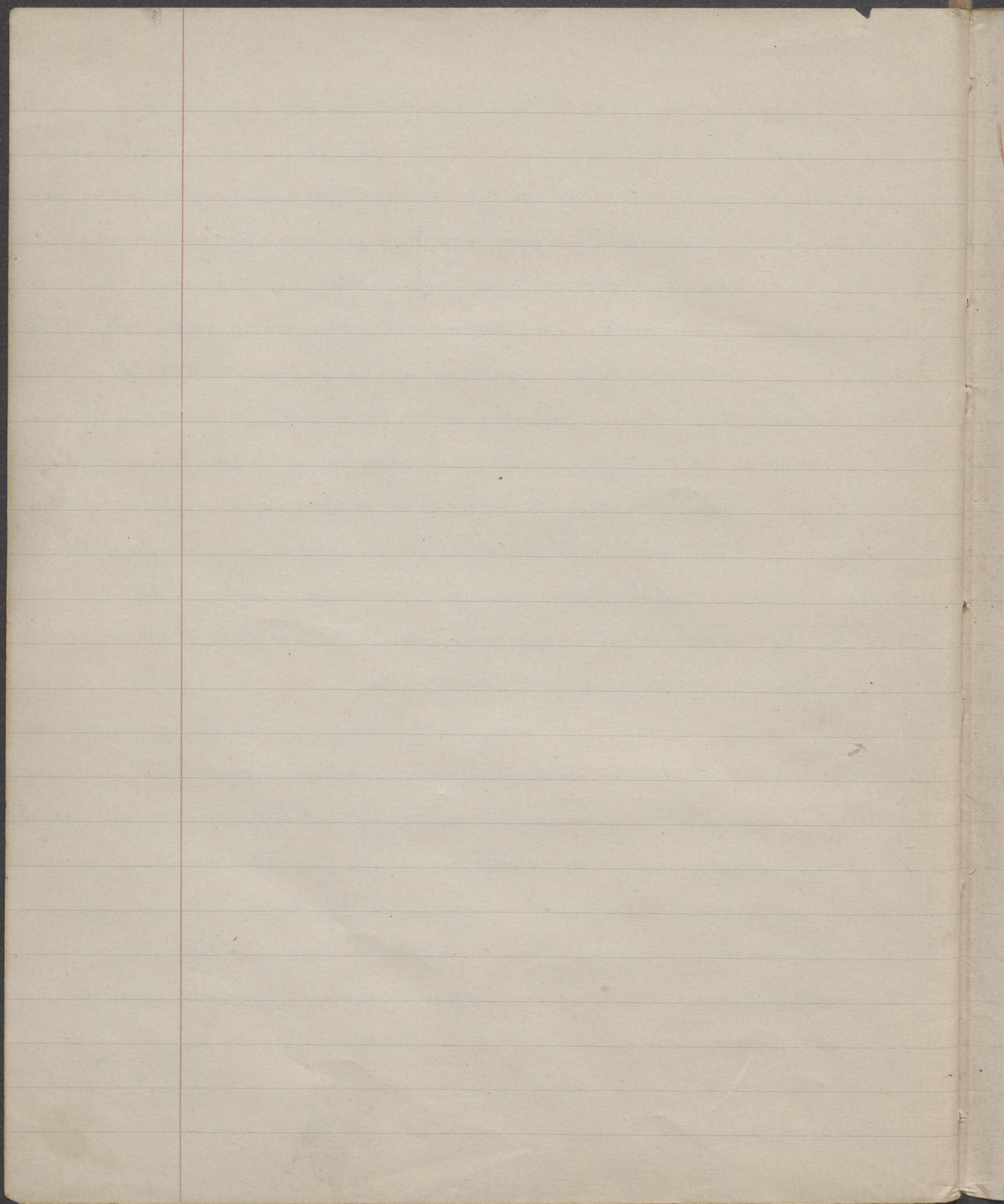
Tymczasem przyszył Januszewicz do Słotyka i oznajmił, iż przybędzie, ale zaraz
 powiadził smutną nowinę, że nie wie gdzie z generałem Władzickim, który powołałby wojaka
 stojącego w województwie krakowskim. Niebyłcie w tem przypieciu Słotyka z marko to wyzwy-
 kich, zgromadzonech sprydzonych na Podgórze i myśleć zaczęli, jakim sposobem namówić to
 wojsko, które zostaje pod komendą Władzickiego, zgromadzone wtedy w okolicy pod Szyszowicami.
 Pawlikowski i z Baranem przyszedł był do Trzemińskich, pomógł im z brzydą Madalińskiego.
 Ten odwiadał, iż zna Marięta, który był na czele brzydą Władzickiego, stojącej w okolicy Władzickiego,
 i, po zapewnieniu, iż mu sekret powierzyć można, przyszedł, aby go prowadzić. Przyszył Marięta
 niepodróżnie, gdy zobaczył Kocińskiego i innych, zwiózł się, ale traktował, wiać przyszedł, gdy mu podał,
 aby się przyszył do rewolucji, lecz odrzucił zarządzenie Kawałerya, która jest pod jego rozkazem, jej-
 dzie nie prowadzić, ale do infanterji nie ma żadnego wstępu. - Na zapytanie, czyoby sądził z oficerów
 infanterji mającego wpływ a skłonnego do powstania? - odpowiedział, iż ośb do kowale nie zna,
 ale radzi aby oznajmić samemu generałowi Władzickiemu. Niemniej, miał, iż z ochoty przyszył
 się do tak szwalebnycy zawiązku, a jestli, nad niego niemać, nie przyszył, z ochotą, iż nielam nie



powie. - Rozważaj, aby mu powiadzieli. - Władzieli, gdy w Marjeta używał o przyjętej władzy i co się re-
 wolucji i osobach, które do niej wchodzi, nie tylko, że wiarabę, iż natychmiast idzie ze sobą, dąży
 pod rozkaz Hosińskiego, ale natychmiast przez swego adjutanta Bieganickiego przystał Hosiński stan
 dywizji i zanku Krakowskiego. Później przyjechał się Hosińskiego Hosiński, co zaraz mógł się postawić na
 czele 13,000 wojska opatrzonemu dobrze. Tymczasem przybył Słotyński, ale z wiadomością, iż nie ma zrobio-
 au w wojsku, ani w województwie, ani w mieście Krakowie. Mając za sobą wojsko, pewnie byłby
 wsiata, i w tym samym czasie znalazłby można było. Hosiński, co podawał Słotyńskowi, aby był generałem
 milicyi Krakowskiej; ale i tu wymówił się, osiadając, iż ma dzieci i wtenczas się z tego nie chce
 cat, skoro się do dobra jego zbliża. Rozgiewał się, na to Hosiński, co i gadał z nim więcej nie chciał.

Hosiński, co postawił Łajęstka do Wądrozawy, domagał się, aby miał skądinąd
 raporty, iż obywateli są gotowi się z nim złączyć. Kalkinowski dla tego celu wyszedł do Wielko-
 polski, Pawlikowski postął brata do przyjaciela swego Marcewskiego, Baras wyjechał
 w Radomskie i Sieradzkie, Gęzi do niektórych, Kowand Sandomierskiej i Lubelskiej, Pająk
 Kottłoj do województwa sandomierskiego.

Powinaj wieści była w Polsce, iż Hosiński, co z Łajęstka był z Gądozyskim, Pa-
 wlikowski radził, aby szukał powoły dla przyjętej rewolucji z bogactw tego domu; lecz on
 odmówił zdanem. Jego myśli zwracały się do Łamoyjskiej z domu Gądozyskiej, z ojczyzny
 Dęza Łamoyjskiego. Jakoż, skoro rozpoczęła rewolucja, prawa ta obywatelka przystała
 natychmiast 20,000 rewolucji, zgotowała z osiadając, iż była lepsza ma w gotowych pienią-
 żach, ale skoro zbliżone więcej, natychmiast przesła. Wszystkie konie, zboże, bydło z dobra swego
 Kayata oddawał wojsku. Kiedy niektórzy zachoicyto rewolucji, wielu Polaków, chroniąc się
 przed przesławaniem, uchodziło do Włoseji, Francji i t. p. nie było prawie żadnego przedsięwzięcia
 się przez Wiedeń, gdzie naówczas zostawała pani Łamoyjska, która w smutku polecała, nie być
 od niej wspartym.



VIII.

Wiadomości zewsząd przychodziły najpomyślniejsze. Marcewski dowiódł, że w Piotrowskiej i Radomskiej powiatach powstanie jest powrót. Powrót Alexander Wallinowski zamysł za Wielkopolską. Głównym powrócił z Landowickiego od wojsk tam rozstawionych. Prosz tego Jan Kochanowski, byłty poseł landowicki na sejm 1788 r. robił przyjaźny, dla rewolucji, Wajcyrński w radowickim, na Litwie Jasiniński, Giedroyc, Bohusz, Soltan z górami, wszelkiemu pętaniu linie, od Krakowa do Poznania, od Krakowa do Włocławka, od Włocławka do Bałtyckiego morza i od Poznania do Chelma; zgoda, można było być pierwszym przyjaźniem 120 mil krajem wzdłuż i w szer osiemdziesiąt, nie rozpowinając o innych, co mogli się stać w najbliższym czasie. - Kosciuszko, mimo tylu trudności, nie śmiał zająć, czekał jeszcze innych, o apostołów, a nalegania Pawlikowskiego, brat za zapłatą utrudzić. Wyjechał z pod Krakowa o kilka mil na wód, aby zostając na jednem miejscu, nie podał się w podejrzewania, Pawlikowski do gen. Wodnickiego, aby przyspieszyć gotowości wojenne. Słuch z radziwiłowickim zastat z ramienia Wodnickiego, nie chcącym należeć do utłabów rewolucji. Następnie w okolicy było przyjeżdżał tej zmuszany: Kosciuszko, w rozmowie z Biegajskim, adiutantem Wodnickiego, powieściat, że gen. Zabietto, który w ostatniej kampanii przeciw Mackaloz przewodził wojsku na Litwie, mówił mu, iż, gdyby nie Wodnicki, byłby zrobił więcej. - Gdy to Biegajski Wodnickiemu powiadał, ten z gwałtem nalegał, uswiadczając, iż, gdyby wieny Kosciuszko podwożom Zabietto, ufaił mu nie może, a zatem on do niego więcej należeć nie może; jednakże przekradł mu, czemu nie będzie, nawet ruszając, swojej dywizji wojska. Ta okoliczność zrobiła wielką tamę w czynnościach i szkodę, jak się dalej pokazuje. Naradzał się Pawlikowski z Marcewsem i Biegajskim, co w tem zdaniu czynić. Oczekiwał, iż potrzeba, aby Kosciuszko widział się z Wodnickim, a tym sposobem, może go zwróci do pierwszych myśli.

80



